

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 5 maja 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

Zostające pod kierunkiem Ministerjum Oświaty Ogólno kształcące i przygotowawcze KURSY (wieczorowe)

nauczyciela gimnazjum **M. I. Bergera.**

Dają słuchaczom wykształcenie ogólne, przyczyniają się do urobienia światła poglądu naukowego; przygotowują słuchaczy do egzaminów na świadectwa z czterech, sześciu i ośmiu klas średnich zakładów naukowych, na ochotników wojskowych I-ej i II-ej kategorii i t. d. Na kursy przyjmowane są osoby **oboje płci**, bez różnicy wyznania. Wykładowi na kursach, nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowane są prośby. Wiadomości szczegółowe, blankiety do pisania prób można otrzymać w kancelarii kursów (Dzielnia № 41, gimnazjum p-ni Szrubko) codziennie prócz świąt od godz. 7 do 9 wieczór.

rs83-1-1

**NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK
USUWA
piegi, pryszczki, opaleniznę,
wągry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasładownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 5 maja 1913 r.

Dziś: Pięta V P. W. i Irony.

Jutro: Jana Apost. i Ewang.

Horyzonty polityczne.

Gdy koncert mocarstw europejskich odpowiedział na wzięcie Skutari przez Czarnogórze oświadczeniem jednomyślnym, że to zdarzenie nie może wpłynąć na zmianę już raz powziętej uchwały Europy, — zdawało się, że dalsze powikłania domniemane nie powstrzymają na dłuższy przeciąg czasu likwidacji wojny.

Mysły dotychczas nie odzwyczaili się od przekonania, że w sprawach Bliskiego Wschodu słowo ostatnie należy do aeropagu europejskiego. Jednakże wypadki doby ostatniej, wskazują, że na Bałkanach przychodzi do skutku odrębna logika rzeczy.

Krok uczyniony przez Essad-paszę ma wszelkie widoki powodzenia i już tym samym burzy cały plan organizacji Albanii, do którego dała inicjatywę Austria, a w ślad za tem przyjęty został i otrzymał sankcję mocarstw sprzymierzonych z Austrią, jako też państw, należących do trójporozumienia.

Lecz całe to porozumienie w sprawie Albanii a priori skazane było na śmierć i odrazu widoczną była chwiejność tej zgody, osiągniętej przez konferencje ambasadorów w Londynie. Przeciż w takich wypadkach nie wystarczającą jest nawet całkowita jednomyślność przy zaakceptowaniu oznaczonego planu: niezbędne jest jeszcze zabezpieczenie urzeczywistnienia tego planu.

Blokada wybrzeża czarnogórskiego pod Antivari mogła się wydawać z oddali sposobem przekonyującym, a nawet heroicznym, lecz w rzeczywistości okazała się środkiem bezowocnym, a nawet ośmieszającym dyplomację europejską, bo Czarnogórze nie zwracało najmniejszej uwagi i w dalszym ciągu prowadziło akcję obłąńczącą pod Skutari.

Więc wskazywałoby to, że trzeba pójść dalej po raz obranej drodze i *eo ipso* przeprowadzić egzekucję międzynarodową nad nieposłusznym woli mocarstw Czarnogórzem? Lecz solidarność mocarstw nie wytrzymała takiej poważnej próby i w rezultacie jak donoszą wiadomości ostatnie, Austria spełniła swą dawną groźbę i opuściła konferencję londyńską. Trzeba przyznać, że Austria przez porzucenie konferencji uczyniła krok bardzo poważny i brzemienny w następstwie.

Koncert europejski bez udziału Austrii, tembardziej, gdy całkowicie określone jest stanowisko dyploma-

tyczne Niemiec, skazany jest na nieudolność i niemoc, w większym stopniu, niż jak to miało miejsce w 1908 roku po wystąpieniu znamionem austriackiego ministra spraw zagranicznych Aerenhala ze swym projektem drogi żelaznej przez Sandzak Nowobazarski. Wówczas Włochy w sprawie kolei transbałkańskiej i w kwestji Macedonii wyraźnie przechylały się na stronę Anglii, Francji i Rosji i głośno wyrażały swą odrazę do awanturniczej polityki austriackiej.

W chwili obecnej wyłoniła się możliwość konfliktu między trójprzymierzem, t. j. Austrią, Niemcami i Włochami z jednej strony, a trójporozumieniem, t. j. Anglią, Francją i Rosją z drugiej.

Zamiast oczekiwanej od konferencji londyńskiej gwarancji pokoju europejskiego, wytwarza się konjunktura niewątpliwie zagrażająca temu pokojowi. Tembardziej, że Austria, porzuciwszy konferencje, dzięki ostatnim wypadkom, posiada nadmiar pokus do prowadzenia polityki wyzywającej.

Przeciż wydatki Austrii na zbrojenia, za przeciąg czasu wojny bałkańskiej, wynoszą miliard koron, a jednakże kosztem tak wielkiej sumy nie uratowała swej powagi. Tym planom zaczepnym Austrii dopomagają trwożliwe symptomy nietrwałości związku bałkańskiego.

Stosunki między Bułgarią a Serbią zaostrzyły się do tego stopnia, że lada chwila można się spodziewać wybuchu wojny między tymi państwami. Austria podsyca ten antagonizm, a że to potrafi, dowodzi tego historia.

Przeciż to Austria w 1885 roku natchnęła króla Milana serbskiego, po zamachu politycznym w Filipopolu, do wojny z Bułgarią, a teraz byłoby na ręce dyplomatom wiedeńskim wystąpienie analogiczne Bułgarii przeciwko Serbji.

Obecnie organy oficjalne prasy austriackiej twierdzą, że wszystkie narady i postanowienia konferencji ambasadorów w Londynie skierowane były przeciwko monarchji Habsburgów, wypominają dyplomację europejskiej demonstrację flotową pod Antivari, nazywając ją farsą, zagrana przez mocarstwa. Wogóle organy te przychodzą do wniosku, że już dzisiaj Austria nie potrzebuje się liczyć

z opinią „takiej” Europy, ale w paroksyzmie gniewu i oburzenia zapominają, że również i Czarnogórze mogło się nie liczyć z postanowieniami „takiej” Europy.

Dzisiaj już nie czas, — według opinii tych dzienników, — zastanawiać się nad tym, — czy powinna była Austria koncentrować całą swą uwagę na Skutari i uczynić tę kwestję węzłem gordyjskim problemu bałkańskiego. Teraz według nich zwycięstwo w sprawie skutaryjskiej stanowić będzie o życiu lub śmierci Austrii, bo zwalczona straci nietylko cały swój wpływ na Bałkanach, ale nie potrafi dać sobie rady ze swymi słowianami południowymi, którzy tracą dla niej szacunek.

Dzisiaj sprawa jeszcze bardziej się wikła z powodu porozumienia jakie nastąpiło między Essadem paszą, który obwołał się niezależnym księciem Albanii, a Mikołajem czarnogórskim; polega ono na tem, że za oddanie Skutari, Czarnogórze uznało Essad-paszę władcą Albanii, poza tem nastąpił układ w sprawie wzajemnej pomocy na wypadek wojny.

Wobec tego wytworzyło się dla Austrii dosyć śmieszne położenie, gdyż chce ona gwałtem by Skutari zostało włączone do posiadłości przyszelego państwa albańskiego, a to ostatnie nie życzy sobie tego. Wychodzi na to, że Austria tak miłośnie odnosi się do Albanii, iż więcej dba o jej sprawy żywotne niż ona sama, sympatje swe Austria posuwa tak daleko, że jak ostatnie telegramy donoszą, gotowa jest z orężem w rękę przekonać Albanję, iż nie powinna uszczuplać swych granic. Dziwny zaiste altruizm kieruje dyplomacją austriacką.

W pośród narodów, zamieszkujących państwo austriackie, przyszła wojna nie jest popularna, a nawet jest wręcz przeciwnie, dowodzą tego manifestacje, które odbyły się po wzięciu Skutari w Pradze, Lublanie, Raguzie, Spalatto i Zagrzebiu, gdzie śpiewano hymny „Hej słowianie!” i „Szumi Marica”.

Ileż to niewytłomaczonego mglistego jest w polityce austriackiej, która doprowadza do takiego nieuzasadnionego rezultatu, jak konieczność prowadzenia wojny o Skutari dla Albanii? Czy Austria nie zaplątała się w sieciach własnych intryg?

Jeżeli oszukano kogo, to nie tę Austrię, którą reprezentują „sfery” i dyplomacja, lecz tę, którą tworzą narody pracujące! Otóż te narody chcą teraz dyplomacja zmusić do wojny, by odebrać Czarnogórze wytargowane od Bessada-paszy Skutari.

„Sfery” i prasa, znajdujące się na ich żołądź, starają się wszelkimi sposobami przekonać narody zamieszkujące państwo Habsburgów, że niezaspokojenie kaprysu skutaryjskiego musi i powinno być uważane za *casus belli*, jednakże pojmują oni doskonale, że te ludy zdają sobie ze wszystkiego sprawę, więc wojna nie może być popularną. Te powody są do pewnego stopnia gwarancją, że obecny stan naprężenia nie zapali pożaru ogólnoeuropejskiego zwłaszcza, że rosyjska dyplomacja zachowuje się bardzo powściągliwie.

Z. R.—ucz.

Czesi o samorządzie miast w Królestwie.

Pod tytułem „Proti polskému jazyku” czytamy w Nr 109 „Narodních Listův”:

Paradoks może być tylko w rosyjskiej Radzie państwa: tam polak Szebeko i Niemiec nadbałtycki baron Rosen okazali więcej zmysłu dla międzynarodowego znaczenia solidarności słowiańskiej, niż panowie Stisziński, Hurko, Durnow i t. d.

Przywódca grupy polskiej w Radzie państwa Szebeko przypomniał — ku zgorszeniu rosyjskiej Rady państwa — że uchwałę o wykluczeniu języka polskiego z ratuszów Królestwa Polskiego powitają wdzięcznie w Berlinie i Wiedniu.

Baron Rosen, były dyplomata rosyjski w Ameryce, który miał niegdyś odwagę zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo wojny japońskiej, ale przemawiał wtedy do głuchych — z takimże powodzeniem wskazywał i tym razem napróżno na sytuację międzynarodową i nadaremnie wołał, żeby dbać o to, ażeby różnoplemienna ludność Rosji stanęła w chwili niebezpieczeństwa zgodnie o bok narodu rosyjskiego.

Trzeba sobie dobrze wbić w pamięć tę lekcję wzajemności słowiańskiej, jakiej nam udzielił członek rosyjskiej Rady państwa.

Trzeba pamiętać i to, że ustawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem wlokła się przez trzy lata po instytucjach prawodawczych, ponieważ ustanowiono *junctim* pomiędzy nią, a ustawą o wydzieleniu

Chełmszczyzny, ponieważ ze strony rosyjskiej zapewniono wyraźnie i to nie raz, że Chełmszczyzna ma być odszkodowaniem dla Rosjan za samorząd ziemski i miejski.

Nowa placówka ekonomiczna.

Handel hurtowy towarami włóknistymi jest niemal całkowicie w obcych rękach, a brak w tej gałęzi poważnej organizacji polskiej tamuje powstanie i rozwój naszych detalicznych sklepów łokciowych, zarówno spółdzielczych, jak zakładanych przez poszczególne osoby. To też utworzenie hurtowni rosyjskiej jest jednym z najpilniejszych zadań naszego świata handlowego.

W tym celu organizuje się w Warszawie pierwsza swojska hurtownia włóknista w formie Tow. akcyjnego pod firmą „Włókno” z kapitałem rb. 600,000 w akcjach sturublowych.

Dokonane obliczenia wykazują, że zakładana hurtownia powinna być interesem bardzo zyskowym, zapewniającym wysokie oprocentowanie kapitału akcyjnego. Rozporządzając bowiem wyżej oznaczoną sumą, Tow. może sprzedać towarów na rachunek własny najmniej za dwa miliony rubli rocznie, nie licząc sprzedaży komisowej. Osiągnięcie tej cyfry obrotu jest zupełnie pewne, gdyż same tylko spółdzielcze detaliczne sklepy łokciowe na prowincji już dzisiaj nabywają towarów przeszło za milion rubli rocznie, a zakupy warszawskich bławatników chrześcijan, których udział w powstającej hurtowni jest także zapewniony, również prawie tyle wynoszą.

Nadmienić przytem należy, że wartość ogólna towarów włóknistych, nabywanych w ciągu roku przez ludność polską w samym tylko Królestwie wynosi kilkadziesiąt milionów rubli.

Ustawę Tow. akcyjnego, powstającej hurtowni, wysłano już do Petersburga i w niedługim czasie można się spodziewać jej zatwierdzenia. Aby zaś hurtownia mogła rozpocząć swą działalność zaraz po uzyskaniu zatwierdzenia ustawy, założyciele utworzyli w Banku towarzystw spółdzielczych, oraz w Banku handlowym w Warszawie specjalne rachunki do przyjmowania zadatków na akcje w wysokości 10 proc. zadeklarowanej sumy, czyli po rb. 10 na każdą zamówioną akcję.

Należy się spodziewać, iż szeroki ogół społeczeństwa polskiego, popierając dążenia założycieli, pomoże do szybkiego zebrania potrzebnego kapitału akcyjnego.

Założycielami Tow. akc. „Włókno” są pp.: Józef Bleszyński, Euge-

nusz Czajkowski, Karol Czajkowski, Jan Czapliski, ks. Włodzimierz Grochowski, Józef Pawłowski, Franciszek Radoszewski, dr. Antoni Rząd, Władysław Wernik, Oskar Wojtkiewicz i Jerzy Zdziechowski.

Wywiady naszego korespondenta.

Wiedeń, 3 maja.

Austro-Węgry wyrzekają się Valony.

Polityka hrabiego Berchtolda staje się coraz bardziej niezrozumiałą. Od pewnej osobistości, która nie znajduje się w czynnej służbie dyplomatycznej, ale ma wielkie doświadczenie, zaczerpnięte z lat dawniejszych, otrzymuje nasz korespondent następujące informacje:

Hrabia Gołuchowski w ciągu swoich jedenastoletnich rządów na stanowisku ministra spraw zagranicznych postawił trzy kardynalne zasady, według których monarchja Habsburska powinna być regulować swoją politykę na Bałkanie zachodnim. A mianowicie uważał, że obsadzenie Sandzaku Nowobazarskiego przez wojska austro-węgierskie jest niezbędnie potrzebnem, ażeby nie pozwolić na sąsiedztwo terytorjalne i skutkiem tego na połączenie możliwe Czarnogóra z Serbią. Drugą zasadą hrabiego Gołuchowskiego było utrzymywanie policji portowej w porcie czarnogórskim Antivari.

Wykonywanie policji portowej przez Austro-Węgry w tym porcie zapobiegano wszelkim ściślejszym stosunkom Włoch z Czarnogórem, a równocześnie uniemożliwiano Czarnogórze zaopatrywanie się w materiał wojenny bez kontroli i bez zezwolenia Austro-Węgier.

Trzecią zasadą, ściśle przestrzeganą przez hrabiego Gołuchowskiego był pewnik, że port Valona w Albanji południowej nie może się dostać w ręce włoskie, ponieważ usadowienie się floty włoskiej w tym porcie i zamiana tego portu przez Włochy na twierdzę morską, doprowadziłoby do zrobienia z Adriatyki morza wyłącznie włoskiego, przyczem flota wojenna austro-węgierska znalazłaby się na morzu Adriatykiem niby w ślepej uliczce i byłaby wydana na łaskę i niełaskę Włoch.

Hr. Aehrenthal z niesłychaną lekomyślnością obalił dwie pierwsze zasady, postawione przez hr. Gołuchowskiego. A mianowicie usunął wojska austro-węgierskie z Sandzaku. Dzisiaj już w całej pełni wystąpiły następstwa tego błędu.

Wojska czarnogórskie i wojska serbskie, wypędziwszy Turków z San-

dzaku Nowobazarskiego, podały sobie rękę i za parę tygodni, po zawarciu pokoju, Serbja i Czarnogóra będą z sobą wzajemnie sąsiadowały. Równocześnie hr. Aehrenthal zniósł policję portową w Antivari. Natychmiast Włochy zagarnęły ten port pod formą wydzierżawienia przez zarządstwo włoskie, złożone niby to z prywatnych akcjonariuszów.

Dzierżawa ma za przedmiot wszystkie urządzenia portowe, tak, iż właściciel panem Antivary są Włochy.

Obecnie hr. Berchtold przygotowuje się do porzucenia trzeciej zasady hr. Gołuchowskiego, przestrzeganej w polityce zachodnio-bałkańskiej. A mianowicie prowadzi z Włochami układy, mocą których, te ostatnie otrzymają prawo wyłącznego zagarnięcia Albanji południowej razem z portem Valona.

Jest to błąd tak kolosalny, że formalnie dziwić się należy, jak tego rodzaju samobójcza myśl mogła powstać w głowie dyplomacji austro-węgierskiej i jak sfery decydujące wiedeńskie, mogą akceptować tego rodzaju pomysły hr. Berchtolda.

Z chwilą, gdy Austro-Węgry oddadzą Valonę Włochom, wykreślili się dobrowolnie z rządu mocarstw morskich, każda korona, zużyta na budowanie okrętów wojennych, będzie poprostu marnowaniem grosza publicznego.

Cała bowiem flota wojenna austro-węgierska znajdzie się poprostu na łasce i niełasce Włoch. Trzeba być bardzo naiwnym, ażeby przypuszczać, że Włochy choć na chwilę porzuciły myśl ostatecznego zduszenia Austro-Węgier, zabrania im Tyrolu południowego, Triestu, Istrii i całej Dalmaacji aż do Spizzo.

Rząd włoski od czasu, gdy Wiktor Emanuel III wstąpił na tron, podjął i prowadzi konsekwentnie politykę dawniej rzeczywistej weneckiej. Wenecja była panią obu wybrzeży morza Adriatyckiego. Włochy chcą panować także na obu brzegach Adriatyku. Hrabia Berchtold pomaga im do tego obecnie w sposób więcej niż lekkomyślny.

Dziennik „Reichspost” dnia 1 maja r. b. przyniósł informację, że odnośne rokowania między Rzymem i Wiedniem już się toczą. Redakcja dziennika „Reichspost” wbrew temu co pisał przez szereg lat obecnie godzi się z myślą oddania Albanji południowej i Valony Włochom, pocieszając się myślą, że Austro-Węgry zamian otrzymają Albanję północną.

Ów dziennik dodaje, że podział Albanji jest sprawą, obchodzącą wyłącznie Austro-Węgry i Włochy.

Łatwo zrozumieć, co w tym wypadku działa tak osłapiająco na hrabiego Berchtolda i sfery decydujące wiedeńskie, iż nie widzą wielkiego

73) ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Dlaczego? — powtórzył pytanie, gdy ma się rozstrzygnąć kwestja życia lub śmierci, lepszą jest niepewność, bo zawsze pozostaje iskierka nadziei.

I zaczęła się pomiędzy nimi ta stara i znana, ale dla interesowanych zawsze nowa i pełna uroku rozmowa, historia ich wzajemnej miłości od pierwszej chwili poznania, dalsze spotkania, wrażenia słów, spojrzeń, kwiatów...

— A wie pan, byłem tak zazdrosną o pannę Orchowską, — uśmiechnęła się wesoło, — no, i przyznaj się pan szczerze, ona podobała się panu?

— Ani na jedną chwilę — zaprzeczył z żywością, — nie przypuszczałem, że posądzasz mnie o taki brak gustu. Ona, a ty! Czy można was równać ze sobą?

— Ale bywał tam pan i w miescie mówiono, że jesteście po słowie.

— Plotki. Bywałem, bo tam się zbierali konserwatyści i miewałem z nimi konferencje. I jak pani mogła przypuścić, że ja, kochając tak szalenie panią, staram się o pannę Orchowską? — w głosie brzmiał wyrzut, — pewno mówił to Tarski.

Klara przy tej wzmiance spoważniała i zaczęła szybko:

— Nie uwierz pan, jak wstrętną dla mnie była ta kłódnia z panem Tarskim. Kilkakrotnie chciałem z nim zerwać, ale mama i do pewnego stopnia pan sprzeciwiłiście się. Teraz jednak mam ręce rozwiązane, będę z nim szczerą, będę sobą. A to mnie tak gniotło, dławilo, męczyło... Ostatecznie, on dobry człowiek, uczciwy, ale taki drobnostkowy, taki mały, pozioły.

Milcer zmienił się na twarzy, słuchając jej słów. Spochmurniał i patrzył na nią surowo, chciał jej przerwać, ale nie pozwolił na to, a przy ostatnim frazesie zabrzmiął dzwonek w przedpokoju.

— To właśnie on! — zawołała z żywością, — jak to dobrze! pozbędę się ciężaru... powiem mu!

— Milcer wstał, wziął rękę Klary i rzekł z usilną prośbą:

— Jeśli pani pragnie naszego wspólnego szczęścia... jeśli pani cokolwiek mnie kocha, nie powie pani ani słowa o nas Tarskiemu i nie zerwie z nim.

— Jakto nie zerwie? — zdziwiła się szczerze.

— Póki nie rozmówimy się z sobą... nie zrywaj! szepnął znacząco, gdyż właśnie wchodził Tarski, który, przywitawszy się szybko z Klarą, zwrócił się do Milcera:

— Dobrze, że cię spotykam, szukałem ciebie. Nareszcie przejrzałeś.

— No, ślepy nie byłem, — zaśmiał się Milcer.

— Byłeś, byłeś! Czy pamiętasz, jak kłóciłeś się ze mną? Jak kruszyłeś kopie w obronie konserwatystów? Teraz przeszedłeś do nas, zrozumiałeś szkodliwość zastoi i przywilejów, opartych na tradycji, a nie na zasługach rzetelnych.

— Uspokój się, Stachu, — uśmiechnął się Milcer, — jeszcze nie należy do demokratów. Wystąpiłem przeciw dotacji, jako polak i patrijota, ale do zerwania z mojem stronnictwem jeszcze daleko. Poprostu moje sumienie nie pozwoliło mi dawać tym niemkniom pieniądze bez protestu, — spojrzął na Klarę.

— Jak to zacnie i szlachetnie ze strony pana, — pośpieszyła Klara z pochwałą, — na miejscu pana, byłabym jeszcze ostrzej napiętnowała tych odstępców narodowych, którzy posyłają swe dzieci do germanizującej szkoły.

— Tak jest, dobrze zrobiłeś, — rzekł Tarski z uznaniem, — ale dziwi mnie, że nie rozumiesz, iż przez swoją mowę zerwałeś ze swoim stronnictwem. Czytałeś artykuł: „Rozłam”? W nim wyraźnie zaliczają ciebie do demokratów.

— Co mnie obchodzi dzienniki? — wruszył lekceważąco ramionami, — piszą, ażeby zapelnąć łamy gazety.

— Wiesz, Karolu, byłem w klubie wczoraj, rozmawiano o twem

wystąpieniu i ktoś spytał mnie sekretnie, czy nie wiem, dlaczego zaznaczyłeś się tak manifestacyjnie.

— Cóż odpowiedział?

— Ze nie wiem, a swoją drogą jestem przekonany, że twoja mowa była obmyślona i wypowiedziana w celu wiadomym tobie i może kilku innym radcom. O ile ciebie znam, ty dla dogodzenia swej fantazji nie zrywałbyś ze stronnictwem, które cię wprowadziło do Rady. Musisz mieć inne widoki, ale jakie?

— Jakie to brzydkie, jakie niegodne przyjaciela, zawołała zaczerwieniona Klara. Dlaczego nie zaufać słowom pana Karola, że przez patrijotyzm, przez proste poczucie obowiązku polskiego obywatela stanął w obronie germanizowanych dziewcząt.

— No, tak, tak, — uśmiechnął się niedowierzająco Tarski.

— Wcale nie tak, tak, — przedrzeźniała głos jego Klara, — ale ta świetna mowa nie była studjowana, obmyślona, widać w niej poryw szlachetnego serca. A pan, i to przyjaciel, rzucasz podejrzenie i doszukujesz się zaraz jakiegoś interesu piaskiego, jakiejś korzyści materialnej. To brzydkie, to oburzające!

— Ależ, panno Klaro, jak pani może się gniewać o taką drobnostkę? uspokajał ją Tarski, — powiedziałem szczerze, co myślę i za szczerą gniewa się pani?

(D. c. n.)

niebezpieczeństwa, wynikającego z puszczania Włoch do Albanii południowej i do Valony. Oto Austro-Węgry chcą prosto zagarnąć Skutari i Albanie północną na razie pod formą protektoratu lub chwilowej okupacji, by potem zmienić tę formę posiadania w stałą aneksję. Zapominają jednak, że za ten kawałek Albanii zapłacą nadzwyczajnie ciężką utratą morza Adriatyckiego. Austro-Węgry w chwili, gdy flota włoska zajmie na stałe Valonę będą właściwie państwem bez morza, będą czemś w rodzaju Szwajcarii lub Bawarii. Następstwa strasznego błędu, którego się teraz chce dopuścić hrabia Berchtold, wyjdą na jaw niesłychanie prędko, daleko prędzej aniżeli sfery decydujące wiedeńskie przypuszczają.

Traktaty handlowe.

Ponieważ traktat handlowy z Niemcami upływa dnia 31 grudnia 1917 roku, a porozumienia co do wznowienia tego traktatu nastąpić winno przy końcu 1918 roku, przeto rząd rosyjski postanowił zawczasu zebrać materiały niezbędne w tej sprawie.

Materiały winny być tem obfitsze, że oprócz Niemiec, Rosja będzie zapewne porozumiewała się względem tariff celnych także z Austrią, Francją, Rumunją, Serbią i Włochami. Z Austrią, jak wiadomo, Rosja zawarła traktat handlowy do dnia 31 grudnia 1915 roku, pod tym warunkiem, że jeżeli nie będzie on wymówiony przed dniem 31 grudnia 1914 roku, to będzie obowiązywał do dnia 31-go grudnia 1917 roku, to jest do terminu, w którym kończą się traktaty z Niemcami, Włochami, Rumunją i Serbią. Francja podobnie jak Anglja, może swój traktat wymówić zawsze, na 12 miesięcy przed zawieszeniem traktatu.

Ztąd można wnosić, że rok 1917 będzie dla Rosji przełomowym pod względem traktatów handlowych z wielu państwami, a przede wszystkim z Niemcami i Austrią; rząd rosyjski winien przygotować się najstaranniej do rewizji traktatów, zwłaszcza w interesie rolnictwa, przemysłu i handlu zewnętrznego. W tym celu winny być dokonane najszczegółowsze badania wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego.

Ministerjum handlu zamierza przed styczniem 1918 roku zgromadzić wszelkie dane statystyczne i informacje; następne dwa lata, to jest 1918 i 1919, będą poświęcone rewizji tariff celnych i obrobieniu wszystkich zmian projektowanych w duchu dla Rosji najdogodniejszym.

Utworzono już międzywydziałową komisję z przedstawicieli różnych ministerjów pod przewodnictwem ministra handlu; zarazem pod kierunkiem wiceministra handlu działa specjalna komisja, z wyższych urzędników tego ministerjum i ekspertów z wyższym wykształceniem technicznym i rolniczym.

Badania i zbieranie materiałów w państwie i za granicą pociągnie za sobą znaczne wydatki na statystykę, ekspertów, koszta agentur zagranicznych.

Licząc, że w roku 1913 wydatki te wyniosą rubli 142,000, a w roku 1918 stanowiąc będą rubli 133,700, minister handlu zwrócił się obecnie do ciał prawodawczych z żądaniem kredytu dwuletniego na cele powyższe w sumie rub. 275,700.

Pani dr. Blume przed sądem przysięgłych.

(Korespondencja „N. K. Ł.”)

Rozważ, 2 maja.

W budynku poznańskiego sądu ziemiańskiego, u wylotu ulicy Wilhelmowskiej, rozpoczął się dzisiaj ostatni akt krwawego dramatu małżeńskiego, który w jesieni roku zeszłego spowodował tak wielki rozgłos w Niemczech, a zwłaszcza w Poznaniu. O zamordowanie męża swego, 28-letniego asystenta poznańskiego

muzeum cesarza Fryderyka, d-ra Eryka Blume'go, oskarżona jest jego 24-letnia żona Ewa. O nadzwyczajnej prostocie świadczy budynek sprawiedliwości, i niepozorny jest w porównaniu z innymi wspaniałymi gmachami stylowymi, których w ostatnim dziesięcioleciu tak wiele w Poznaniu powstało.

Nizka jest brama, dwie czarne i wiatrem porysowane figury z piaskowca, przedstawiające starożytne boginie Nemezis i Thesis, wnoszą się na gziemię. Z boku widnieje duża żelazna krata, przez którą okiem objąć można dalej położony budynek więzienny z podwórkiem. Tam od szeregu miesięcy umieszczona jest oskarżona mężobójczyni.

Słonecznym blaskiem śmieje się Podgórze, t. zw. „Unterberg“ nad Wartą, dzieci bawią się ochotczo w towarzystwie hołych dziewczek, swych piastunek. A tam, tuż nad brzegiem, na ławkach wśród roztaczającej się zieleni, upajającej świeżością wysiadują młode zakochane pary.

Co za kontrast! Tu, w pobliskiej gospodzie pewnego ponurego wieczoru wrześniowego zjawiała się dr-o-wa Blume i oświadczyła, że mąż jej padł od kuli rewolwerowej, bo tak ludzie z sąsiedztwa opowiadają.

Ciemnym korytarzem dochodzi się do wielkiej sali przysięgłych, której podwoje, strzeżone przez policjanta i stróżów sądowych, roztwierają się ogodz. 10. Miejsca dla publiczności zajęte zostały natychmiast. Obszerna i widna sala o sześciu oknach, ciekawym poniekąd przedstawia widok. Ściany ozdobione są starożytnymi malowidłami. Środkowy obraz przedstawia ogłoszenie Wielk. Księstwa Poznańskiego prowincją pruską i nadanie obywatelstwa pruskiego szlachcie, mieszczaństwu i chłopom. Naprzeciw jest obraz przedstawiający nadanie Poznaniowi prawa magdeburskiego przez księcia polskiego Przemysława. Na rozprawę powołano starostę krajowego v. Heyking'a, wielu lekarzy i adwokatów.

Przewodniczący, dyrektor sądu ziemiańskiego Pläschke zagaja rozprawę przemową do 29 przysięgłych pomiędzy którymi nie brak też polskich nazwisk szlacheckich, jak Buński, Twardowski, Zóttowski. Losem wybiera się 12 przysięgłych i dwóch zastępców. O w pół do jedenastej wprowadza się oskarżoną, zlaną na ciała i duszy. Przewodniczący wzywa publiczność do opuszczenia sali posiedzeń na cały czas procesu, dopiero przed ogłoszeniem wyroku sala zostanie dla publiczności otwarta.

K.

Wiadomości ogólne.

Uciekinierzy tureccy. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło okólnikowo gubernatorom, ażeby w razie zatrzymania zbiegów z wojska; poddanych tureckich, nie wydawano ich władzom tureckim, lecz wyprawiano do miejscowości, wskazanych w okólniku, a to z tej racji, że Turcja zobowiązała się wydatkać zbiegów z wojska rosyjskiego, lecz swego zobowiązania nie spełnia wcale.

Przekształcenie instytutu. Dzienniki petersburskie notują pogłoskę, że instytut inżynierów komunikacji ma być wkrótce przekształcony w taki sam sposób, w jaki nastąpiło przekształcenie Akademii wojskowo-lekarskiej. Wychowawcy instytutu podlegać będą przepisom wojskowym.

Ze świata.

Walka z kobietami. Donoszą z Londynu: Onegdaj rano aresztowano 7 przywódczyń sufrażystek. Biuro związku sufrażystek zamknęła policja.

Aresztowane sufrażystki dostawiono do sądu; są one oskarżone o sprzysiężenie w celu spowodowania złośliwej szkody. Sąd potwierdził aresztowanie.

Podczas rozważania sprawy, prokurator oświadczył, że każdy mówca, wygłaszający mowy, zachęcające do

ruchu sufrażystek; każdy drukarz, drukujący literaturę sufrażystek i każda osoba, deklarująca ofiary dla sufrażystek, będzie pociągnięta do odpowiedzialności na mocy tegoż prawa.

Aresztowanie katechety. W Cieszynie, wskutek doniesienia pewnego oficera, mającego córkę swą w niemieckiej szkole ludowej, aresztowano katechetę, ks. Szusięka przywódcę niemieckiego Stowarzyszenia chrześcijańsko-społecznego, który dopuścił się wykroczeń przeciwko moralności na 8 i 10-letnich dziewczynkach.

Z Cesarstwa.

Represje prasowe. Redaktor gazety „Riecz“, za artykuł w dniu 30 kwietnia p. n. „List z Genewy“ i redaktor dziennika „Sowremiennoe Slovo“ za artykuł „Pogrzeb Korolewa“—skazani zostali na zapłacenie 300 rb. grzywny każdy.

L. A. Połonskij. W Petersburgu zmarł jeden z najwybitniejszych publicystów rosyjskich z epoki 1870 — 1890 L. A. Połonskij. Zmarły założył dziennik liberalny „Strana“, w którym prowadził walkę z panslawistą Katkowem. Połonskij był wielkim przyjacielem polaków i wielkim znawcą naszej literatury, drukował w swoim czasie w „Ruskoj Myśli“ pracę o Słowackim, był również przez cały szereg lat współpracownikiem „Kraju“ petersburskiego.

Podanie studentów. 30 studentów uniwersytetu kazańskiego podało prośbę o przyjęcie ich do Akademii wojenno-medycznej. Prośby swe motywują oni między innemi, że wzmożną uczucia monarchiczne wśród studentów akademii.

Władza rewolucjonista. Prawicowcy prowadzą usilną agitację przeciw posłowi władcy Anatoljuszowi, oskarżając go, iż jest takim samym ukrytym rewolucjonistą, jak Nikon.

Z Litwy i Rusi.

Odczyt Rodiczewa. Poseł Rodiczew wygłosił w Kijowie, w sobotę odczyt o zmarłym przed pół wiekiem polityku rosyjskim, redaktorze londyńskiego „Kolokoła“, Aleksandrze Hercenie. Sala była przepelniona.

Prawicowcy, umieściwszy się na galerji, wszczynali hałas i wlewali siarkę i wodoród. Nie przerwało to jednak odczytu, po którego ukończeniu wyprawiono prelegentowi serdeczną owację.

Wypuszczanie z więzień. Z okazji świąt Wielkanocnych (st. st.), z rozporządzenia gubernatora kijowskiego wypuszczone zostały na wolność wszystkie osoby, skazane za przekroczenia prasowe w drodze administracyjnej.

Wiadomości krajowe.

Konfiskata. We czwartek dn. 1 b. m. z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano w redakcji i na poczcie nr. 101 „Narodu“.

Z kolei warsz.-wiedeńskiej. Przy układaniu w wydziałach poszczególnych na kolei warszawsko-wiedeńskiej projektu etatu osobowego na r. p., projektowane jest także przywrócenie dopłaty za wysługę lat (za każde trzy lata, w razie nieawansowania 5 proc., podwyższeń od pobieranej piąty etatowej, zniesionej na tejże kolei po przejściu pod administrację rządową.)

Brazylijski agent handlowy. W Warszawie otwiera się agentura handlowa dla stosunków handlowych z Brazylią. Po porozumieniu się władz tutejszych z brazylijskim, agentem handlowym w Warszawie mianowany został p. Stanisław Włodkowski.

Odezwa

Tow. lekarskiego łódzkiego w sprawie ospy.

Dwa tysiące ofiar, zabranych w ciągu ostatnich dwóch lat przeważnie z pośród dzieci łódzkich przez ospę, chorobę, na którą wobec rozporządzenia środkami tak pewnym i skutecznym, jak szczepienie ochronne nikt już umierać nie powinien, zaniepokoiły Tow. lekarskie łódzkie i zmusiły zarówno w roku ubiegłym jak i obecnie do uczynienia wszystkiego, co leży w jego mocy, by przeciwdziałać klęsce.

Jedynym zabezpieczeniem przed ospą jest szczepienie ochronne za pomocą krowianki.

Szczepić ospę należy niemowlętom w pierwszym roku ich życia, ponawiać szczepienie u dzieci siedmioletnich, powtarzać je raz jeszcze w okresie między 15—18 laty.

Gdyby każdy z mieszkańców Łodzi poddał się niebolesnej operacji szczepienia, ospa nie zabierałaby u nas tyle ofiar co obecnie, może nawet zniknęłaby doszczętnie.

Do poddawania siebie i swoich szczepieniu ochronnemu ospy gorąco nawołuje wszystkich mieszkańców miasta Łodzi, przejęte troską o zdrowie ogółu Towarzystwo lekarskie łódzkie.

Nawołuje każdego dorosłego mieszkańca Łodzi, każdą dorosłą mieszkankę naszego miasta do poddania się szczepieniu ospy, jeśli od czasu przyjętego szczepienia upłynęło więcej niż lat siedem;

nawołuje matki i ojców, by dzieci swe poddali szczepieniu ochronnemu;

prosi kierowniczkę i kierowników wszystkich szkół, by wymagali od młodzieży wstępującej do zakładów naukowych, świadectw o *powtórnie* szczepieniu ospy ochronnej;

przypomina zarządom fabryk i obowiązkowi szczepienia ospy wszystkim nowoprzyjętym do pracy i o dokonywaniu szczepień gromadnych w razie wybuchu epidemii ospowej;

wreszcie w celu umożliwienia ludności Łodzi poddawania się szczepieniu Towarzystwo lekarskie wskazuje zarządowi miasta na konieczność utworzenia kilku — do dziesięciu — stacji bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej, głównie na krańcach miasta, gdzie ospa najbardziej się szerzy.

Nim stacje owe zostaną stworzone *ospę szczepią bezpłatnie*: dzieciom w szpitalu Anny Marji przy ul. Rokicińskiej, dorosłym i dzieciom w ambulatorjum Tow. dobroczynności przy ul. Dzielnej, w ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich, oraz w lokalach cyrkulów policyjnych.

Członkowie komisji Tow. lekarskiego łódzkiego:

dr. Władysław Pinkus, dr. Seweryn Sterling, dr. Stanisław Skalski, dr. Antoni Tomaszewski.

Łódź, w maju 1918 r.

Z sali obrad.

Zebranie ogrodników.

Wczoraj po południu odbyło się miesięczne zebranie związku koła łódzkiego ogrodników pod przewodnictwem prezesa p. Hejwowskiego. Po przeczytaniu protokołu przystąpiono do głosowania jaką dać nazwę zaprojektowanej wystawie ogrodniczej, czyli połączonej z jarmarkiem pokazów.

Zadecydowano, że ogród majstrów tkackich byłby niewystarczający dla urządzenia wystawy, przeto większością głosów nadano wystawie nazwę pokazu połączonego z rozprzedażą.

Zebranie członków komitetu, zajmującego się urządzeniem wystawy, odbędzie się w środę o godz. 8 wieczorem. Komitet zajmie się na tem zebraniu opracowaniem i wysłaniem prośby do gubernatora.

Następnie odczytano list, nadesłany przez zarząd centralny zwią-

ku z Warszawy, który prosi o nadesłanie delegata na zebranie w dniu 18 maja. Na zebraniu tem omawiany będzie projekt ustawy związkowej. Na wniosek p. Hejrowskiego wybrano jednogłośnie na delegata p. J. Gradzkiego.

W dniu 25 b. m. postanowiono urządzić wycieczkę ogrodniczą amatorską do Ksawerowa, Widzewa, a następnie do ogrodów w Pabjanicach. Biorący udział w wycieczce przybyli mają o godz. 9 rano do poczekalni tramwajowej, przy Górnym Rynku.

Przystąpiono do rozlosowania 47, rocznika „Ogrodnika Polskiego”, — przeznaczonych dla członków związku.

Następnie omawiano sprawę jednego z ogrodników, wydalonego z pewnej firmy miejskiej, bez wypłacenia pensji miesięcznej.

W końcu uczczono przez powstanie, pamięć zmarłego członka związku G. Ulricha.

Posiedzenie zamknięto w obecności 37 członków i 3 gości o godz. 8 wiecz.

Zebranie tkaczy wstążkowych.

Wczoraj, o godz. 10 rano, w lokalu gospody przy ul. Zielonej nr. 32 odbyło się miesięczne ogólne zebranie członków Stow. zawodowego robotników przemysłu wstążkowego gub. piotrkowskiej.

Obrodam przewodniczył p. Gustaw Hampel, starszy Związku w obecności 200 osób.

Zatwierdzono sprawozdanie kasowe, a następnie rozpoczęto obrady nad unormowaniem płacy. Wobec kryzysu przemysłowego, jaki dotknął okręg łódzki, niektórzy fabrykanci zaczęli dowolnie obniżać płacę robotników do tego stopnia, że dziś w niektórych fabrykach wstążek jedwabnych, płacy robotnikom o 3 zop. na metrze taniej, niż w innych. W celu ujednostajnienia cen w przemyśle wstążkowym powołano do życia specjalną komisję dla opracowania normalnego cennika zarobków robotniczych.

Następnie powołano komitet wybrany w celu urzędzenia w dniu 1 czerwca zabawy dla członków w lokalu Tow. gimnast. „Aurora” przy ul. Targowej nr. 37.

Prócz tego uchwalono, aby delegaci z fabryk, w razie choroby członka Związku, lub pozostania bez pracy, natychmiast komunikowali o tem Zarządowi.

Postanowiono również zaważać członków do regularnego wykupowania marek. (k)

Ze Stow. rzeźników.

Wczoraj, w sali Angielskiej odbyło się roczne zebranie członków Stow. rzeźników. Obecnych było 80 osób.

Zagaił zebranie p. Salceci. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie Wajsgolda.

Po zagajeniu zebrania postawiono wniosek wykluczenia członków, którzy w przeciągu 3 miesięcy nie placą składek członkowskich. Postanowiono zmniejszyć wkłady członkowskie z 12 na 5 rb. (b)

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

— (f) **Delegacja.** Wczoraj, po cięgiem o godz. 12 min. 30 wyjechała z Łodzi do Petersburga delegacja, złożona z pp.: prezydenta miasta, Pięnkowskiego, radnych: Karola Bierserta i M. Poznańskiego, oraz starszego budowniczego miasta, S. Nebelskiego, w sprawie starań o przeniesienie gubernacji do Łodzi.

— (b) **O karach 300 rubliowych.** W ostatnich czasach administracja nie wydawała paszportów zagranicznych nawet i siostron popisowych, którzy skazani zostali na zapłacenie 300 rub. grzywny za niestawienie się do wojskowości, dopóki kara ta nie została uiszczoną.

Obecnie gubernator piotrkowski otrzymał od departamentu policji, zawiadomienie, iż siostry w danym wypadku nie są odpowiedzialne za braci i paszporty mogą im być wydawane.

— (o) **Handel papierosami w Niemczech.** Według otrzymanego przez oddział łódzki komitetu przemysłu i handlu biuletynu, ministerjum handlu i przemysłu otrzymało od swego agenta we Frankfurcie nad Menem szczegółowe dane o możliwości zbytu papierosów rosyjskich w południowych Niemczech.

Na rynkach miejscowych cena papierosów rosyjskich wynosi 5 i 6 fenigów za sztukę. Według zdania agenta, papierosy rosyjskie lepszego gatunku i w eleganckim opakowaniu mogłyby mieć popyt na rynku niemieckim w cenie 4, 5 i 6 fenigów za sztukę, najpewniej zaś po 4 fenigi. Obecny sezon jest dość pomyślny dla rozpowszechnienia w południowych Niemczech papierosów rosyjskich, ponieważ rozpoczęto tam bojkot 5 większych niemieckich fabryk papierosów, które połączyły się z angielskim trustem tytoniowym.

— (b) **O inspektorach podatkowych.** Z powodu nawalu pracy u inspektorów podatkowych, ministerjum do spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, by w gub. piotrkowskiej powiększyć liczbę inspektorów o 12.

— (h) **Dni nieprotestowe.** — W b. m., w d. 1, 2, 3, 4, 6, 11, 12, 18, 19, 22, 25 i 26 weksle nie podlegają protestowi.

— (j) **Etat szkolny żydowski.** Gmina żydowska opracowała budżet szkolny na rok 1913, przewidujący w przychodzie i rozchodzie 94,778 rubli 93 kop. i złożyła go magistratowi, który z kolei przesłał projekt do gubernatora razem z listą i rozchodem płatników, opracowanymi również przez gminę.

Zaraz po wysłaniu budżetu do Piotrkowa gubernator otrzymał zażalenie, że w zestawieniu rozkładu i listy płatników poczyniono dużo fałszerstw. Skarżący proszą wobec tego aby gubernator pozwolił im sprawdzić budżet i książki kasowe.

Gubernator etatu nie zatwierdził i zwrócił projekt do magistratu łódzkiego dla zbadania stanu rzeczy.

— (d) **Odczyt.** Autorka „Krzyku życia”, teozofka p. Zofia Cieszkowska wygłosi we wtorek d. 6 b. m. odczyt p. t. „Z tajemnic bytu”. Odczyt ten był kilkakrotnie wygłaszany na prowincji i dwukrotnie w Warszawie przy wyprzedanej sali. Żywy temat odczytu doskonały styl i umiejętne opracowanie wróżą odczytowi dużą powodzenie to też niezawodnie sala Stow. handlowców, przy ulicy Wólczańskiej nr. 23 będzie wypełniona po brzegi.

Członkowie Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi korzystają z ustępstwa od cen.

Początek odczytu o godz. 8 wieczorem.

— (r) **Jelenta w Łodzi.** — Wkrótce do Łodzi przyjedzie z dwoma odczytami, znany i utalentowany literat i publicysta, p. Cezary Jelenta, redaktor „Rydwanu”.

Prelegent obadwa odczyty wygłosi „O Norwidzie”. Odczyty te w Warszawie, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, cieszyły się niebywałym powodzeniem.

Cezary Jelenta, znany jest łodzianom i niewątpliwie odczyty jego zgromadzą licznych wielbicieli jego talentu.

— (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W środę d. 7 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

— (f) **Z Tow. dobroczynności.** Wczoraj w domu starców i kalek przy ul. Dzielnej № 52, odbyło się posiedzenie zarządu chrześc. Tow. dobroczynności, pod przewodnictwem p. pastora Gundlacha.

Tymczasowo, do zebrania ogólnego, czynności wiceprezesa objął p. Karol Klukow. Do pomocy mu uproszono p. Jezierskiego. Sprawami kasowymi, zbieraniem węgla itp. zajmie się, także do czasu zebrania ogólnego — p. Albert Ziegler, syn

zmarłego, wtajemniczony w te sprawy przez ojca.

Zalutwno rachunek „Kochanówki” w sumie 2,341 rb. 60 kop. za leczenie chorych umysłowych na koszt Tow. w ostatnim kwartale.

Na wniosek przewodniczącego komitetu przytułku noclegowego i sal zarobnych ks. Albrechta, postanowiono sprzedać konie zajęte przy zwozie odpadków, a zwozić je na wózkach ręcznych, ponieważ dzisiaj ten dział pracy daje deficyty. Również w szwalniach sal zarobnych postanowiono szyc tylko worki, zaprzestając robót droższych, wymagających płatnego kierownika.

Termin rozpoczęcia zbierania fantów i niespodzianek na tombolę pozostawiono do uznania pp. opiekunów cyrkulowych.

Zgodnie z propozycją komitetu plantacyjnego p. Wagner prosił opiekunów cyrkulowych o zarekomendowanie 5 starszych kobiet do objęcia utrzymania porządku w 4 miejscach ustępowych w ogrodach publicznych i na omentarzu.

Projekt zniesienia herbaciarni na Bałutach i przeniesienia jej na rynek Targowy nie uzyskał zatwierdzenia ponieważ na rynku Bałuckim ruch ludności biedniejszej jest bardzo duży, a na rynku Targowym niema go wcale.

Zarząd postanowił, po przejrzaniu protokołu domu starców i kalek pozostawić w przytułku starca Szefflera mimo, że rodzina Szefflera jest zamożna, lecz w sposób nieuczciwy wyrzuciła go na bruk i odmawia mu wszelkiej pomocy. Zarząd nie chciał w tym wypadku kierować sprawy na drogę sądową, choć miał ku temu prawną podstawę.

Projekt ograniczenia wsparć tygodniowych z racji wiosny, upadł, ponieważ komitet obywatelski zawiesił swe czynności, skutkiem czego położenie biednych stało się też krytyczniejsze. Wyjątkowo Tow. dobroczynności w roku bieżącym jako bezprzykładnie ciężkim dla biednych; przez miesiące letnie wypłacać będzie wsparcia podług normy zimowej, aż do ustania kryzysu przemysłowo-handlowego.

Na wniosek przewodniczącego zebrani złożyli kilkadziesiąt rubli na kupno kul dla kaleki N. N. w Radogoszcu, któremu kolej obciąża obydwie nogi pozbawiając go możności pracy na utrzymanie swoje, żony i trojga dzieci. Resztę sumy (około 100 rb.) pokryje Tow. dobroczynności a prócz tego prezes odwoła się do dobroczynności publicznej o zebranie funduszu na kupno warsztatu półczosznego.

Do przytułku starców i kalek przyjęto 11 osób.

— (f) **Odłożone zebranie.** — Wczoraj, w domu własnym przy ulicy Przejazd № 34, miało się odbyć zebranie ogólne Stow. robotników chrześcjan. Ponieważ jednak przybyło tylko czterystu kilkadziesiątu członków, gdy na zasadzie ustawy proporcjonalnie do ogólnej liczby członków powinno przybyć co najmniej 500 z górą, zebranie odłożono do 18 b. m.

— (f) **Zabawy dobroczynne.** Gubernator piotrkowski zezwolił Tow. „Linus Hacedek” na urządzenie w lipcu zabawy w Helenowie, 8-go zaś sierpnia — „dnia kwiatka”.

— (z) **Kasa parafji ewangelickich.** Ministerjum spraw wewnętrznych zalegalizowało ustawę kasy zapomogowej ewangelicko-anglikańskich parafji, wchodzących w obręb warszawskiego okręgu konsystorskiego. Celem kasy będzie niesienie pomocy materialnej niezamożnym parafjom ewangelickim.

— (f) **Zebranie stolarzy.** — Onegdaj wiecz., w lokalu przy ulicy Południowej № 18, odbyło się nadzwyczajne zebranie Stow. stolarzy pod przewodnictwem p. A. Bruka.

Długa dyskusja ciągnęła się nad tem czy zatwierdzić projekt utworzenia składu kooper. materiałów pomocniczych. Wreszcie projekt przyjęto i postanowiono, że członkowie na koszt organizacji złożą po 15 rb.

Dla zainkasowania tych pieniędzy, a jednocześnie celem wcielenia w życie projektu, wybrano specjalną komisję.

W sprawie starań o przyjmowanie majstrów żydów członk. Stow. do ce-

chu, upoważniono zarząd do połączenia się ze specjalną komisją przy klubie rzemieślniczym żydowskim, która od dłuższego czasu zajmuje się już tą sprawą.

— (s) **Skutki ulewy.** Dzisiaj, szala południowa ulewa zniszczyła w zupełności rozpoczęte roboty brukarskie przy zbiegu ulic Główniej i Piotrkowskiej.

Straty podobno są dość znaczne. Wskutek wynikłej powodzi i zepsucia bruków ruch tramwajów na ulicy Piotrkowskiej został wstrzymany na czas pewien.

— (f) **W sprawie strzelaniny na ulicy Piotrkowskiej.** W sprawie strzelaniny na ulicy Piotrkowskiej przy Czerwonej śledztwo wyjaśniło, że nie było tam żadnego napadu, ani też kłótni.

Przyczynę zastrzelenia robotnika Drzewickiego przez strażnika wyjaśnia niezawodnie śledztwo.

— (f) **Przewiezienie Lamerta.** Lamert, który dotąd przebywał w więzieniu warszawskim, przewieziony został do więzienia łódzkiego.

— (f) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie: Ottona Zbrożka za noszenie rewolweru bez pozwolenia na 3 miesiące więzienia, na taką samą karę Adolfa Synke i Stanisława Jaworskiego — za silne pokaleczenie w bóje przeciwnika, i Józefa Baczyńskiego na 3 miesiące więzienia — za zżądanie ran laską żelazną Juljusowi Munde.

— (b) **Zbogacenie się cudzym kosztem.** Łódź słynie z niebieskich ptaków, którzy pomysłowścią w zdobywaniu gotówki mogą być wzorem dla wielu tego rodzaju osobników w wielkich miastach całego świata.

Znane są rozmaite ogłoszenia zamieszczane w prasie po za łódzką, w których anonimowy anonista obiecuje za drobną kwotę pieniężną gotowe ubranie, lub też zegarki z 16 innymi przedmiotami; razem za 2 lub 3 ruble. W ostatnich dniach w wileńskiej koplejkowej gazecie, wydawanej w języku rosyjskim, ukazały się ogłoszenia, w których niejaki B-cia Lubka w Łodzi zawiadamiają, iż po nadesłaniu li tylko własnego adresu, bezwzględnie wysyłają darmo zegarek żądajacemu.

Szczegółowego adresu w tych ogłoszeniach nie ma.

Jeden z czytelników naszych, zamieszkały w Łodzi, przeczytawszy powyższe ogłoszenie, postarał się o odnalezienie adresu pomyslowego przedsiębiorstwa B-cia Lubka, kantor których mieści się przy ulicy Nawrot nr. 1-a.

Ow czytelnik nasz, podejrzewając że ogłoszenia w gazecie wileńskiej jedynie umieszczane są w celu wyzyskania naiwności nieobeznanych z „przemysłowcami” łódzkimi, udał się na ulicę Nawrot i zastawszy jednego z B-cia Lubka, powołując się na wzmiankowane ogłoszenie, zażądał od niego wydania zegarka. Lubka oświadczył, że zegarek dać może po otrzymaniu adresu. Przybyły towarzyszył Lubce, iż przysłanie adresu chyba jest zbędne, skoro sam, zamieszkały, w Łodzi przybył po zegarek.

Wówczas dopiero Lubka opowiedział cały sekret swego pomysłu, mianowicie, iż żąda adresów dla tego aby reflektantom przedstawił swoje warunki. Warunki te polegają na tem, iż jeżeli przysyłający swój adres sprzeda pewną ilość zegarków po wskazanej cenie, to otrzyma jeden gratis.

Czytelnik nasz zapytał Lubkę, dlaczego wyjaśnienia tego niema w ogłoszeniach, na co interpelowany oświadczył, iż nie widzi potrzeby ujawniania swego pomysłu.

Piszemy powyższe pod adresem wszystkich, którzy mogli by się wiazać na kawał p. Lubki.

Sądymy że wszystkie pisma, szczególnie prowincjonalne powinny ostrzedz swych czytelników przed pomyslowym spekulantem.

Wypadki.

— (o) **Aresztowanie złodzieja.** W sobotę, w nocy, patrol policyjny, przechodząc ul. Brzezińską, w pobliżu miejscowości „Piaski” zauważył jakiegoś człowieka, który na widok policji, zaczął uciekać.

Kiedy nieznanemu, nie bacząc na kilkakrotne wezwanie, nie zatrzymał się, dano za nim kilka strzałów, co go wreszcie skłoniło do zatrzymania się. W wydziale śledczym okazało się, że jest to znany złodziej-recydywista, Franciszek Rokicki, 28 lat. Jest on też oskarżony o kilka kradzieży i ucieczkę w r. 1911 z wojska.

— (o) **Usłużny „przyjaciel”**. W sobotę wiecz., robotnik jednej z fabryk, w okolicy rynku Geyera, Teofil Daszyński, wszedł do restauracji Wolskiego (Piotrkowska № 307), gdzie spotkał się ze swymi znajomymi Wojciechem Chadera, 28 lat i Wilhelmem Gertnerem, 22 lat. Jak zwykle, zaczęło się od wypicia wódki, poczem poszło piwo i t. d.

Po jakimś czasie, Daszyński, czując że wypił za dużo, wyraził chęć pójścia do domu.

Znajomi jego wobec tego wyszli z nim razem i poszli go odprowadzić. Idąc ulicą Staro-Zarzewską, przy placu straży ogniowej, D. poczuł, iż jest mu nie dobrze. Chadera pożegnał się z nimi i poszedł do domu, Gertner zaś pozostał z Daszyńskim. Co było dalej, D. nie wie, gdyż obudził się dopiero nad ranem na tym samym placu. Przejrzawszy swe kieszenie, D. skonstatował brak 90 rb. gotówką, wobec czego zawiadomił o tem policję, która Gertnera aresztowała.

Dla dalszego dochodzenia osadzono G. w areszcie przy wydziale śledczym.

— (o) **Napad na żebaczkę**. W sobotę około godz. 6 wiecz. ulicą Mikołajewską przechodziła żebaczka Marta Oszlińska, 72 lat i kiedy znalazła się przy zbiegu ulicy Tyłnej, podskoczyli nagle do niej jacyś dwaj młodzi ludzie, z których jeden powalił ją na ziemię, a drugi zamierzał odebrać jej użebrane kilkadziesiąt kopiejek. Na szczęście przejeżdżał tamtędy jakiś fabrykant, który wyskoczył z autobusu i przywołałszy na pomoc posterunkowego policjanta, rabusiów zatrzymał.

Napastników odprowadzono do cyrkułu. Są to: Bolesław Filipiak, 18 lat, (Gubernatorska 11) i Marjan Niemirowski, 17 lat, (Gubernatorska 8).

Osadzono ich w areszcie.

— (o) **Rabunek**. W sobotę około godz. 9 wiecz. do przechodzącego ul. Widzewską, Stanisława Witonia, zamieszkałego przy ul. Częstochowskiej № 3, na rogu ul. Miljónowej, podszedli dwaj przyzwolice ubrani młodzi ludzie, prosząc o ogień do papierosa. Kiedy W. podawał jednemu z nich zapalnik, drugi wyciągnął mu z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 49 rb. w gotowości i weksel na 100 rb. Obaj bandyci zdolali zbiec.

— (o) **Miła sublokatorka**. Zamieszkała przy ulicy Cmentarnej № 18, Marjanna Staszyńska zawiadomiła policję, że sublokatorka jej, niejaka Marta Gorzkowicz, podczas jej nieobecności skradła różne rzeczy wartości około 100 rubli i pozostawiwszy paszport swój, zbiegła.

Odszukaniem G. zajęła się policja.

— (o) **Zemsta „narzeczono-go”**. Niejaki Józef Bem, 22 lat zamieszkały przy ul. Stodolnianej nr. 37 od dłuższego czasu był u zamieszkałej przy ul. Jakóba nr. 15, Matyldy Rucz w charakterze starającego się o jej rękę.

Pewnego dnia R. dowiedziawszy się iż jej adorator jest nałogowym pijakiem, dała mu do zrozumienia że za niego nie wyjdzie. B. zagroził jej zemstą.

Kilka dni temu R. powróciwszy z miasta do domu, spostrzegła iż w mieszkaniu jej byli złodzieje i skradli garderobę wartości zgorą 200 rb. Zawiadomiła więc policję wyrażając przypuszczenie, że to B. ją okradł.

Śledztwo wyjaśniło że B. zabrawszy ze swego mieszkania wszystkie rzeczy, ułotnił się wczoraj z Łodzi.

Rozesłano za nim listy gończe.

— (p) **Rozprawy nożowe**. W dniu wczorajszym Pogotowie wzywane było do kilku wypadków, wynikłych na tle bójki i rozpraw nożowych.

Wiosna, ciepło i majówki robią swoje...

— (o) **Za wozem kwiatku**. Wczoraj około godz. 10 wiecz. do przechodzącej ul. Przejazd Almy Ra-

te, zamieszkałej przy ul. Wólczańskiej nr. 119, obok kościoła św. Krzyża, podszedł jakiś chłopiec, który skorzystawszy z nieuwagi R., wyrwał jej z ręki sakiewkę i począł z nią uciekać. Na wściekłość przez R. alarm, nadbiegł stójkowy posterunkowy, który złodzieja przytrzymał.

Jest to Jerema Szwarz, 11 lat. Osadzono go w areszcie.

— (p) **Ofiara miejskich porządków**. Na rogu Mikołajewskiej i Głównej, potknawszy się o dziurę w bruku agent handlowy, Adolf Rode, lat 29 upadł i złamał lewą nogę.

Ofiarę miejskich porządków odwiózł do szpitala Aleksandra lekarz Pogotowia.

— (p) **Miły małżonek**. Przy ul. Piotrkowskiej nr. 197, Stefanja Migaszewska, żona mularza, lat 26, pobita przez męża odniosła ciężkie potłuczenie całego ciała.

Do ofiary mężowskiej czułości musiano zawiadzić Pogotowie.

— (p) **Ofiary głodu**. Przez ubiegłe dwa dni Pogotowie wzywane było do czterech wypadków zasłabnięcia z głodu:

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 40, omdlała Zofja Kostanowska, lat 18; przy ul. Miłsza nr. 26—Józefa Dębska, lat 38; na ul. Krótkiej nr. 8 (Bałuty)—Jume Zytecki, lat 24 i na ul. Spacerowej nr. 41—Mydlarz Fajga, lat 15.

— (o) **Kradzieże**. Z mieszkania Józefy Szasowskiej i Małgorzaty Amerskiej, przy ul. Wacława nr. 9, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 450 rb.

— Z piwnicy właściciela domu nr. 18, przy ul. Nowo-Cegielnianej, Szmula Wasermana, niewiadomi złodzieje skradli wina wartości 150 rubli.

— Z mieszkania Edwarda Topolskiego, przy ul. Zawadzkiej nr. 10, skradziono garderobę wartości 283 rb.

Zamiejscowa.

— (x) **Burzliwe zebranie**. Zarząd I zgierskiej kasy pogrzebowej, która po 23 latach istnienia zaczęła się chylić do upadku, zwołał na wczoraj w sali szkoły handlowej w Zgierzu, nadzwyczajne ogólne zebranie członków, celem przedstawienia mu sprawozdania z działalności kasy za cały okres jej istnienia, oraz przedłożenia temuż zebraniu projektu zmiany ustawy. Ze względu na drażliwość i ważność spraw stojących na porządku dziennym, nie uległo wątpliwości, że zebranie będzie miało przebieg burzliwy. Tak też było w istocie. Od samego początku, t. j. od godz. 3 po południu, wrzało w sali, jak w ulu. Każdy chciał copędzej wygłosić swoje zdanie, zewsząd dochodziły odgłosy krytyki pod adresem zarządu kasy. Naturalnie w takim chaosie trudno było wyrozumieć, co sądzą i mówią o stanie rzeczy poszczególni członkowie i jakiej można spodziewać się uchwały ogólnego zebrania. Stan taki trwał dość długo.

Aby wreszcie przystąpić do porządku dziennego, musiano wszystkich obecnych wyprosić z sali i przy powrotem wpuszczaniu do sali obliczyć liczbę członków mających prawo głosu. Okazało się, że mających prawo głosu było zaledwie około 600 osób, gdyż kobiety—członkinie, w myśl § 2 ustawy kasy, prawa głosu na ogólnym zebraniu nie mają. A ponieważ według tejże ustawy winno być na ogólnym zebraniu z gorą 1,200 członków ogłoszono obecnym, że zebranie odłożono. Oświadczenie to znów wywołało na sali wrzawę. Doznagano się powtórnego obliczenia głosów i rozpoczęcia obrad. W rezultacie jednak, o godz. 5 i pół, zaczęto salę opuszczać. W drugim terminie zebranie odbędzie się 18 b. m. Porządku — na zebraniu wczorajszym strzeżli policjanci i kozacy.

— (z) **Rozbicie szyb w wagonie**. W sobotę, o g. 11 wiecz., zawiadomiono policję zgierską, że na pociąg kolejki miejscowej, wychodzącej ze Zgierza o godz. 10 min. 40 wiecz., pod mostem kolei kaliskiej, dokonano zbrojnego napadu. Na miejscu rzakomego napadu wyjechał niezwłocznie oddział policji i rozpoczął poszukiwania. Niebawem stwierdzono, że na krótko przed godz. 10 wiecz., w jednym z pociągów, idących do Zgierza, jechał pijany pasa-

żer, który zachowywał się tak skandalicznie, iż musiano go z wagonu wyprosić. Stało się to około remizy. W niespełna pół godziny, gdy tenże pociąg, po wyjściu ze Zgierza znalazł się pod mostem kolei kaliskiej, ktoś rzucił w wagon kamieniem i wybił dwie szyby. Na tle tego zajścia rozeszła się wieść o zbrojnym napadzie.

Odszukaniem tajemniczego pasażera zajęła się policja.

— (z) **Z ruchu budowlanego**. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowę następujące: Marcina Gorzenta—na oficynę w Chojnach; Antoniego Jaworskiego—na 1-piętrowy dom w Zgierzu; Ignacego Kruszyńskiego—na 2-piętrowy dom w Zgierzu; Edwarda Górniaka—na 1-piętrowy dom w Aleksandrowie i Stanisława Piasecznego—na parterową oficynę w Aleksandrowie.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Benefis Tełowej.

Jutro, we wtorek odbędzie się benefisowe przedstawienie pani Karoliny Tełowej długoletniej sympatycznej kasjerki teatru Polskiego.

Daną będzie po raz 1-szy pełna humoru komedia Bissona p. t. „Zastępca”; obsadę tej nowości tworzą panie: Bartoszevska, Bachnerówna, Sylma, Dobrowolska, Zielińska, Leszko, Orłowska, Neromska i pp. Orliński, Rydzewski, Rodmund, Zbyszewski, Kalinowski, Srebrzycki i Bachliński.

Benefis ten obudził bardzo żywe zainteresowanie, to też pokup na bilety znaczny, pozostała część biletów jest do nabycia w kasie teatru.

Występy Miecz. Frenkla.

— Występy tego znakomitego artysty teatrów rządowych warszawskich, rozpoczyna się w piątek 9 maja. W dniu tym odegraną będzie wyborna komedia Al. hr. Fredry „Pan Geldhab” z p. Frenklem w tytułowej roli.

Zainteresowanie występami nadzwyczajne; bilety już są do nabycia w kasie teatru.

Z Wystawy sztuchów.

Przygotowania do wystawy są w pełnym biegu. Zgłoszenia osób pragnących zbiorami swymi lub pojedynczymi dziełami sztuki graficznej wzbogacić wystawę, są liczniejsze, niż zrazu przypuszczano, co świadczyć się zdaje o istnieniu bądź co bądź w naszym zadymionem mieście pewnej kultury artystycznej.

Już samo ustalenie tego faktu będzie niemałą zasługą komitetu wystawowego.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Dziś, w poniedziałek, — „Irydion”.
Jutro, we wtorek, — „Miodowy Miesiąc”.

W środę — „Wróg Ludu”.
W czwartek — „Krakowiacy i Górale”.

W piątek — „Wróg Ludu”.
W sobotę — „Nowe Ateny”.

W niedzielę o godz. 3 i pół po południu — „Krakowiacy i Górale”;
wiecz., o godzinie 8 m. 15 — „Miodowy Miesiąc”.

W poniedziałek dn. 12 b. m. „Irydion”.

Teatr Polski w Warszawie.

Grany obecnie ciągle, a przed kilku dniami wystawiony w tym najpierwszym z teatrów „Wróg Ludu” Ibsena dostał znów taką oprawę i wykonanie, jakiej Ibsen w Polsce nigdy jeszcze nie miał i jak nie wiele teatrów w Europie mogło tego dokonać. Urządzenie wnętrza mieszkania d-ra Stockmana, urządzenie redakcji w III akcie i sali wiecovej w 4 akcie jest tak charakterystyczne, że podziw budzi i zachwyty ogólny. Dbały o wierne oddanie epoki Teatr Polski odsunął charakter kostjumów nieco w tył o jakieś 30 lat, gdy powstało nieśmiertelne dzieło Ibsena.

Sztukę wyreżyserował Al. Zelwerowicz po mistrzowsku. Szczególnie w akcie IV tłumne zebranie wiecovej drga życiem prawie nie teatralnym, a rzeczywistym. W sztuce bierze udział około 100 osób, a role główne wykonały najlepsze siły dramatyczne i charakterystyczne Teatru Polskiego, a więc: Dulebianka, Kozłowska, Zelwerowicz, Sosnowski, Junosza, Grabowski, Zieliński, Szobert, Jarniński, Tatarkiewiczówna, Gutner. Publiczność przyjmuje sztukę z entuzjazmem.

Z teatru.

„Dzieje grzechu”, sztuka w 5 aktach (6 obrazach), podług powieści St. Zeromskiego.

Gdybyśmy, o utworze jednego z najznakomitszych autorów ostatniej doby, mieli sądzić z wystawionej w teatrze Popularnym przeróbki scenicznej „Dziejów grzechu”, nieszczeroby sąd mogliśmy wydać o twórczości Zeromskiego.

Całość, z konieczności w przeróbce skrócona i poobcinana, nie czyni na widzu tego wrażenia, jakie otrzymuje się podczas czytania powieści.

Treść sztuki przytaczać, byłoby zbyt długim.

„Dzieje grzechu” Zeromskiego znane są wszystkim.

Ograniczyć się wypada tylko do skreślenia kilku słów o grze artystów.

Na ogół, sztuka wystawiona była i grana słabo. Jedynie p. Biskupska w roli Ewy Pobratyńskiej, oraz p. Dąbrowski w roli Horsta, zasługują na wyróżnienie.

Widownia na dwóch przedstawieniach (sobotniem i niedzielnym), wypełniona była niemal doszczętnie, co dowodzi uznania ze strony bywalców teatru Popularnego dla artystów, pracujących nieustrudzenie podczas długiego zimowego sezonu.

J. G.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Ośmielam się zwrócić z prośbą o umieszczenie, na łamach tak poczytnego pisma, poniższego faktu.

W środę wieczorem między godzinami 6 a 7 przechodziłem przez cmentarz przy kościele N. M. P., na starym mieście, gdy w tem zaczepia mnie niejaki ks. Kulesza i krzyczy na cały głos, iż po cmentarzu nie wolno chodzić i iżbym się czeprepedzej wynosił za bramę.

Powyższe słowa spadły na mnie jak grom z pogodnego nieba, gdyż pierwsze w życiu usłyszałem, iż po cmentarzu nie wolno chodzić, a żadnego ogłoszenia o tem też nie widziałem, wobec czego z ust mi się wyrwały słowa, iż to miejsce jest przecież dla wszystkich, gdyż z groszy tych wszystkich i cmentarz i kościół został wzniesiony. Jakiem więc prawem może jednostka, rozporządzać się własnością ogólną, do której zupełnie się nie przyłożyła, lecz jeszcze z groszy wszystkich ofiarodawców żyje.

W odpowiedzi na moje słowa przyskoczył do mnie ksiądz Kulesza, z pięścią wzniesioną do góry i krzyknął: „Miejsce to nie jest dla takich durni, jak pan” — poczem począł iść naprzód, wołając mnie do zakrystji, — dla czego i po co? niewiem.

Skamieniałem po prostu. Czyżby ks. K. zdawało się, że żyjemy w wiekach średniowiecznych, podczas „owocnej” działalności św. inkwizycji?

Wyszedłem ze cmentarza jak pijany.

Słowa powyższe kreślę w celu ostrzeżenia braci robotników bardziej inteligentnych i świadomych swych celów, by nie ośmielali się wchodzić na cmentarz, nie chcąc narazić się na ubliżenia i obelgi ze strony sług kościoła.

Przyjdzie czas, że lud przejrzy na oczy i odstąpi od was, a wtenczas zostaniecie sami z waszymi cmenta-

mi i kościołami i nikt wam spokoju zakłócać nie będzie.

W nadziei, iż Szanowny Pan Redaktor nie odmówi miejsca w swym piśmie opisowi powyższego zajścia, piszę się

Z głębokiem poważaniem
Robotnik, Wł. Szumski.

PS. Posiadam świadków powyższego zajścia.

Łódź, dnia 1 maja 1913 roku.

Zamordowanie magnata.

Ord. Bisping.

Ord. Bisping czas swój w więzieniu przepędza na czytaniu dostarczanych mu książek, oraz na pracy, związanej z kierownictwem swych rozległych interesów finansowych.

Dookoła dochodzenia.

Prokurator Herszelman i sędzia Bezmienow dzień sobotni przepędzili w Teresinie, dokąd wyjechali około południa, a powrócili dopiero ostatnim pociągami do Warszawy.

Dochodzenia w Teresinie miały na celu uzupełnienie dotychczasowego materiału śledczego przez nowe zeznania służby i okolicznych właścicieli.

Oprócz tego zajęto się sprawą kradzieży.

W obecności sędziego śledczego Czerwiakowskiego dokonane były wczoraj badania daktyloskopijne przez delegowanego przez warszawski wydział śledczy daktyloskopa p. Zabczyńskiego.

Badania te, polegają, jak wiadomo, na porównaniu odcisków z palców podejrzanych o współudział w kradzieży stróżów nocnych oraz strażnika policyjnego i pięciu ludzi ze służby teresinińskiej oraz na odfotografowaniu znalezionych na blacie okradzionego biurka odcisków palców.

Wyniki tych badań, które porównają prawdopodobnie kilka dni, wciągnięte zostaną do aktów sprawy kradzieży.

Zaznaczyć należy, że zdaniem p. Zabczyńskiego, doświadczenia daktyloskopijne w Teresinie są niezmiernie trudne do przeprowadzenia, a to z tego względu, że na blacie biurka znajduje się wiele odcisków palców, widocznie pozostawionych przez oglądające po wykryciu kradzieży osoby postronne.

Wobec tego wynik doświadczeń tych jest bardzo wątpliwy.

Wczoraj również ustalono, że ordynat Bisping tylko część drogi do Bionia przebył pieszo, gdyż od 5 wiorsty za Teresiną w wiosce Regi wynajął furmankę, którą dojechał do stacji w Bioniu.

Dalšie badania.

Sędzia śledczy p. Bezmienow i prokurator p. Herszelman, korzystając z niedzieli, sprowadzili wczoraj do Warszawy większość świadków z Teresina, którzy widzieli tajemniczego czarnego osobnika w kolorowych zamaskach, uchodzącego spiesznym z obręgu przez zalane wodą łąki i groble, drogą okólną przez Budy Kaskie ku plantom kolei kaliskiej w kierunku Bionia.

Sprowadzono ogółem wczoraj z Teresina 11 osób, między którymi znajdowały się żony braci Sochów, 9 letnia Eugenia Sochówna, dróżnik kolejowy Julian Koronowicz, drugi dróżnik, który tajemniczemu jegomościowi bronił przejścia plantem na stację teresinińską, oraz kilku robotników, którzy pracowali w dniu krytycznym przy wale szosowym szymanowskim.

Świadków tych sędzia śledczy w obecności prokuratora badał w kancelarii więzienia przy ulicy Dzielnej gdzie też nastąpiła ich konfrontacja z ordynatem Bispingiem.

Badania te w więzieniu przeciągnęły się od godziny 11 rano, do godziny 9 wieczór.

Zaznaczyć należy, że pracujący przy naprawie wału szymanowskiego robotnicy twierdzą, że wkrótce po strzałach podszedł do nich czarno ubrany jegomość i pozdrowiwszy ich udał się w dalszą drogę.

Podobno konfrontacja wypadła korzystnie dla uwiecznionego ordynata Bispinga.

Donoszą, że w czasie rewizji, dokonanej przez władze policyjne guberni grodzieńskiej z polecenia władz sądowych warszawskich znaleziono w Massalanach rewolwer systemu małego kalibru z dwoma nabojami wystrzelonymi z magazynu.

Władze śledcze co do ilości wystrzelonych nabołów nie są jedomyślnie, gdyż przypuszczają, że mogły być wystrzelone trzy naboje, gdyż aczkolwiek w magazynie brak dwóch tylko nabołów, to jednak trzeci mógł się znajdować w lufie rewolweru.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Zamach na ks. Badeńskiego.

MONACHJUM, 5 maja. Przy wyjeździe W. ks. Badeńskiego jakiś nieznajomy z nożem w ręce wskoczył na stopień powozu. W książę zepchnął go z powozu. Jak się okazało napastnik jest chorym umysłowo.

MONACHJUM, 5 maja. Podczas zamachu na W. ks. Badeńskiego w powozie znajdowała się wielka księżna. Książę oświadczył obecnym, że nie zauważył noża w ręce napastnika, który wskoczył na stopień powozu i pragnął schwycić w. księcia za piersi.

Książę ręką szpady uderzył napadającego w podbródek i zepchnął go z powozu. Tym zamierzony zliczować przestępcę, lecz obroniła go policja. Napastnik płacze się w zeznaniach.

Jest z zawodu tapicerem i oświadczył, że jest anarchista i działał z rozkazu organizacji, lecz jakiej nie chce powiedzieć.

W ręce trzymał prośbę i tylko w razie odmowy zamierzał użyć gwałtu. Chodziło mu o pomoc materialną.

Kryzys ekonomiczny.

PRAGA, 4 maja. Gazety czeskie stwierdzają pogorszenie się stanu ekonomicznego kraju. W ciągu pierwszego kwartału 1913 r. do czeskich kas oszczędnościowych wpłynęło o 150 milionów koron mniej niż w tymże czasie 1912 r.

Bankructwa w tym czasie doszły do maximum.

Stan wyjątkowy w Bośni.

WIEN, 3 maja. — Z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Bośni, inspirowane „Suedslawische Korespondenz“ donosi, że agitatorowie serbscy i czarnogórcy, przebrani za kupców i komiwojażerów, przekroczyli granicę i rozdawali wśród ludności prawosławnej proklamacje.

O pośrednictwo Rosji.

SOFJA, 4 maja. „Mir“ pisze: „Rosja obecnie może rozpocząć swą rolę sędziego polubownego pomiędzy Serbią i Bułgarią, oraz rozstrzygnąć sprawę spornej podstawy, jak również możliwych nieporozumień z powodu stosowania artykułów traktatu związkowego“.

Essad-basza.

ISKIB, 4 maja. — Wiadomość o proklamowaniu Essada-baszy królem lub też księciem Albanji nie jest ścisła.

Koniec wojny.

KONSTANTYNÓPOL, 4 maja. — Rozporządzone zaprzestania dalszych kroków wojennych, które w rzeczywistości ustały już od 2 tygodni i nie wznowienie ich aż do ostatecznego zawarcia pokoju.

Walka z rozbójnikami.

PESZAWER, 4 (5) — W starciu pomiędzy rozbójnikami i kraiovcami w pobliżu Kogatu zabity został major i 2 żołnierzy, z pośród rozbójników zabito pięciu.

Chiny i kirgizi.

CZUGUCZAK, 4 (5) — Miejscowe władze chińskie zażądały od kirgizów dostarczenia 1,000 wielbłądów na potrzeby wojskowe. Kirgizi stanowczo odmówili spełnienia tego żądania. W razie zastosowania siły nieunikniony będzie bunt.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

Czarnogórze opuszcza Skutari.

BERLIN, (wł.), 5 maja. Z Wiesbadenu telegrafują, że cesarz Wilhelm, który wczoraj był na przedstawieniu w teatrze, został telegraficznie zawiadomiony, że Czarnogórze postanowili opuścić Skutari. Wiadomość ta, która się bardzo szybko rozeszła, wywołała wśród ludności żywą radość.

WIEN, (wł.), 5 maja. — Przez cały dzień wczorajszy obiegaly najrozmaitsze pogłoski, że w Czarnogórze nastąpiła kompletna zmiana sytuacji. Cały gabinet czarnogórski po burzliwej dyskusji podał się do dymisji. Jak dokładnie informują, Skutari będzie opuszczone.

Pod wpływem Włoch i Austrii, jak również pod presją ciągłych przedstawień rosyjskich, król Mikołaj ustąpił. Sądzą, że dzisiejsza konferencja ambasadorów w Londynie stanie wobec faktu dokonanego, t. j. że Skutari będzie opuszczone, wobec czego kwestję przyłączenia Skutari do Albanji należy uważać za rzecz załatwioną. Obecnie tylko sprawa albańska będzie zajmowała konferencję ambasadorów, gdyż przeciwko panującej w Albanji anarchji mocarstwa muszą pośpiesznie wystąpić. Główna wiedeńska pod wpływem wczorajszych wiadomości z Cetynji, gwałtownie reagowała. Kursy gwałtownie poszły w górę, lecz następnie zaczęły się znowu opuszczać.

WIEN, 5 maja (wł.). — Z dobrze poinformowanych źródeł nadchodzi wiadomość, że król czarnogórski Mikołaj wystąpił do cesarza Franciszka Józefa list odręczny, w którym go zawiadamia iż w ciągu 24 godzin opuści Skutari.

CETYNJA, (wł.), 5 maja. Następca tronu czarnogórskiego, ks. Danilo złożył wczoraj wizyty przedstawicielom wielkich mocarstw w Cetynji, odwiedzając pomiędzy innymi także postów niemieckiego i austriackiego. Z rozmów, jakie prowadził z postami przekonał się, że dalszy opór w sprawie Skutari jest bezużyteczny i niema żadnej nadziei utrzymania tego miasta.

PARYŻ, 5 maja, (wł.) Zanim nadeszła wiadomość, że Skutari będzie opuszczone przez czarnogórców dobrowolnie, jak donoszą z kół ministerjum spraw zagranicznych, jedno z państw trójprzymierza zamierzało postawić na dzisiejszej konferencji ambasadorów w Londynie wniosek, aby dowodzącego flotą międzynarodową upoważnić do wysadzenia oddziału wojska na wybrzeżu czarnogórsko albańskim.

Rokosz w Albanji.

BERLIN, 5 maja, (wł.) — Dzienniki tutajsze donoszą z Cetynji, że otrzymano tam ze Skutari wiadomość, że wojska Dżawida paszy stoczyły z oddziałem Essada paszy walkę. Essad pasza odniósł zwycięstwo. Po kilkugodzinnej, krwawej walce, rozbił on wojska Dżawida paszy i wkroczył do Durazzo. Jest wielu zabitych i rannych.

Z powodu wczorajszej i dzisiejszej burzy, przewodniki telegraficzne zostały uszkodzone i dalszych depeż wskutek tego nie otrzymaliśmy.

Dział handlowy.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3 maja.

Wczorajszy stan giełdy berlińskiej bodał był najniższy w ciągu ostatnich tygodni i saliki kursów docho-

dziły do 8 procent i wyżej, gdyż z powodu niebezpiecznego ukształtowania się politycznego i widma nowej wojny bałkańskiej okazywano nader mało chęci do spekulacji. Ciekawym jest objawem, że na giełdzie berlińskiej w ostatnich dniach papiery rosyjskie spadły znacznie w cenie. Dopiero pod koniec czasu giełdowego, gdy nadeszły uspakajające wiadomości z giełdy wiedeńskiej i londyńskiej (giełda petersburska w środę była zamknięta) tendencja nieco się upewniła. Na giełdzie wiedeńskiej wprawdzie nie nastąpiła żadna dalsza zmniejsza kursów, ale też w niczem nie nastąpiła poprawa i chociaż położenie polityczne na ogół oceniono spokojnie, brak było większego zainteresowania i handlowano głównie wartościami drobniejszymi.

Tosamo powiedzieć można o giełdzie londyńskiej, gdzie tendencja była słabą z powodu gwałtownej zniżki kursów na wtorkowej giełdzie nowojorskiej.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono 30 kwietnia 2 maja. Banknoty austriackie za 100 kor. 84,90 mk.

Banknoty rosyjskie za 100 rubli 215,55 i 215,45.

Ceny zboża z dn. 30 kwietnia (za 1000 kl.—20 centu. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin 180-200	150-161	—	155-168	—
Poznań 196-199	156-159	145-160	154-157	—
Wrocław 198-199	159	152-165	158	—

Ze sportu.

Wczoraj, przy dość licznie zebranej publiczności, odbyły się na placu sportowym w Helenowie „wielkie wyścigi dystansowe“, przy udziale wybitnych sił zagranicznych i miejscowych. Na program ich zostały się trzy biegi za wielkimi motorami, oraz pięć biegów zwyczajnych.

W pierwszym „biegu wstępnym“ (10 kilom.—25 okrążeń) zwyciężył młodego jeźdźca p. Alfons Beck, dawniej amator, obecnie występujący już jako „jeździec zawodowy“, który świetnie pobił Timermansa i Nowaka. Czas jazdy wynosił 10 minut 2 i trzy piąte sekundy.

Bieg na „Wielką nagrodę wiosenną“ zwyciężył Timermans, przebywszy przestrzeń 25 kilom. (62 i pół okr.) w 25 min. 18 i jednej piątej sek., drugim był W. Ebert, trzecim A. Nowak. Łódzki jeździec F. Bruno wycofał się z biegu po 15 okrążeniach.

Z jeźdźców, stawających do biegów zwyczajnych, na uwagę zasługują: Maurer, który przebył przestrzeń 100 m. (4 okr.) w 2 m. 38 i dwie trzecie sek.; Wagner tą samą przestrzeń w 3 m. dwie piąte sek. i wielu innych.

Wyścigom przeszkodził ulewny deszcz, tak, iż ostatni bieg o „wielką nagrodę majową“ (40 kil. 100 okr.) nie doszedł do skutku.

Odpowiedzi Redakcji.

Pp. Konradowi F. i S. D. Zarzut, stawiany p. W., popelniają Panowie sami. Jeśli zależy Pp. na wydrukowaniu listu, może to nastąpić jedynie po osobistym omówieniu kwestji w redakcji, codziennie o godz. 5 po poł.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Al. Szucha 9. Chirurgja, choroby kobiet. Pobyt w pokojach wędlinych rb. 3, w oddzielnych 4-7 dziennie. Ambulatorjum od 12 do 1. (Pracownia Roentgena)

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub „Literat“

**N
A
P
O
L
E
O
N**

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

**N
A
P
O
L
E
O
N**

Wydawnictwa GEBETHNERA i OLFFA.

NOWOSCI

NOWOSCI

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrazenie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materialnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań. Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof. W. Osterlofta, obejmuje około 650 stronice tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860—1890), Tom II (1890—1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona”.

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782—2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Przedstaw: Dystrybucja, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130.

r439—1

Tanio do nabycia!

- Rury cementowe średnicy 20, 30, 40, 60 cm.
- Formy do rur cementowych średnicy 60, 80, 100 cm.
- Drzewo okrągłe, rygle, deski, drzewo opakowe.
- Urządzenia biurowe i stoły rysunkowe.
- Aparat do kopiowania rysunków.
- KONIE, RESORKA.

Wiadomość: Tow. Akc. Wayss i Freytag, Zakładna Nr. 85/87.

CUDA
STWARZA
WSZECHEŚWIATOWE
LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA
D-ya OBERMEYERA
KROSTY, PIED, WAGRY, LISZAJE,
ŚWIEZBIE, PRYSZCZE I WSZELKIE
NIECZYSTOSCI SKORY
USUWA NAZAWSZE.
Sprzedaw. w aptekach
i w skład. apt.
Zupełne wyliczenie!

Teatr „URANIA”.

Program od 1 Maja do 15 Maja.

Nowości **Nowości**

THE GIBBON.
Ekscentryczny duet tancerki.

DUO KAGANOFF.
Na ogólne żądanie prolongowani
Rosyjski duet. wyk. „Kobieta
w spodniach”.

LYDIA BETT AND BUD.
Akrobatic Komik tanz Akt.

Mlle ANTOINETTE GREES.
Uniwersalna Artystka.

LES CONSTANTINI.
Wspaniali parterowi woltż akro-
baci.

LES EKVETTE FONTAINE.
Muzykalna scenka pod nazwą „Pie-
rot w kłopotach”.

MISZA GENLEMEN.
Rosyjski salonowy humorysta.

KSIĘŻNA WERONIKA DE ROBERTI.
Słynna koncertowa śpiewaczka.

URANIA BIO
Nowa seria obrazów

Po skończeniu przedstawień w Te-
atrze pod werandą **Kabaret „Ma-
xime”** 20 numerów zupełnie od-
rębnych. Osoby, mające bilety do
Teatru z 1 rzędu za wejście nie
płaca

SOLEC Sezon od 20 maja do 20 września
Zakład Wód Mineralnych
Siarczano-Słonych,

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zolisach, chorobach skórnych, przymocia w jego najeźszych formach i powikłaniach. **wprowadza** w roku bieżącym **NOWY DZIAŁ LECZENIA FIZYKALNO DJETETYCZNEGO.** Hydroterapija, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (260 morgów). Gimnastyka lecznicza, oddechowa, masaż, elektryzacja, kuchnia jarska-djetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza Zakładu Soleckiego dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarz lecznicy dr. Tarnawskiego w Kosowie dr. med. St. Kelles-Kraus. **Ceny niskie.** Całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Dojazd przez stację kolejową Kielec, zjazd powozami 7—9 godzin, samochodem 4—5 godzin do Zakładu. Informacji, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gab. Kieleckiej i dr. med. Kelles Kraus, Radom, Lubelska 20, w sprawach nowego działu. r742—3—1

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetrworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszą prozedkę do pra-
PERBOROL, nagrodzony ostatnio
nia pod nazwą „**PERBOROL**”, medalem srebrnym na
Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**erborol**” zastę-
puje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i my-
dło. „**Perborol**” nadaje bielnię śnieżną białość, dezynfekuje ją
i oszczędza tkaninę.

43—100

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

PAPIER WLINSI

NIEOMYŚLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **Kataru, Grypy, irytacji piersiowych,**
Chorób gardła i Boleści reumatycznych.
W **PARYŻU 31, rue de Seine.** 104—10

!!! Uwaga na adres !!!

Najkorzystniej kupować

Bizuterję

złota i srebrna, pozostała z licytacji, nowa i używana, oraz koleżki (ka-
tony) siedmio-karatowe u taksatorów

w Lombardzie Akcyjnym
Zachodnia Nr. 31.

Ładne mieszkania

z 2, 3, 4, 5 i 6 pokojów z kuchnią i wszelkimi wygodami oraz różno-
sklepy do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ul. Pustej Nr. 9. Wiadomość
na miejscu od 12 — 2, lub wieczorem: Widzewska 149, Ss. Płachar.
1797—5—1

DYREKCJA

**Łódzkiej z klasowej
Szkoły Handlowej
Zgromadzenia Kupców**

(Dzielnia 58)

(Dzielnia 58)

niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowa-
nych, iż egzaminy przedwakacyjne do klas wstępnych,
I, II i III-ej odbywać się będą 23, 24 i 26 maja r. b.
o godz. 3 po południu.

Egzaminy powakacyjne do wszystkich klas, w
których będą wolne miejsca, rozpoczną się 27 sierpnia
o godz. 9 rano.

Podania o przyjęcie wraz z załączeniem: metryki
w całościowym wypisie, świadectwa pochodzenia, świa-
dectwa szczepienia ospy, oraz 10 rubli kaucji — przy-
muje kancelarja szkoły. Tamże do nabycia program
szkoły.

Oprócz przedmiotów obowiązkowych, objętych
programem, uczniowie klasy 5, 6 i 7-ej mogą mieć
wykładaną iacinę i naukę stenografji. r867—3—1

ODEON

Dyrektor S. Sliwiński.
Dziś ostatni raz!

Sensacja.

Zielony Pjabeł

Wielki dramat życiowy w 3-ch częściach w wyk. artystów serji „Vitoskop”.

„PROCHY PRINCA” Komedja z miubieńcem Prin-
cem w głównej roli.

Tygodnik B-ci Pathe Najlepszy sextet muzyczny. Codziennie od 4 do 5
Kronika bieżąca i wiele innych obrazów. po południu przedstawienie dla dzieci.

Zupełnie odnowiony i pod nową dyrekcją Americain Skating Ring

Srednia 42.

Otwarty codziennie od godz. 3 i pół do 6 i pół p.p. i od godz. 8 i pół do 11 i pół wiecz. Od godz. 11 r. do 1 dla uczących się po cenach zniżonych. Codziennie po poł. raz i wieczorem 2 razy mistrzowska jazda najlepszego jeźdźca na wrotkach J. Jeskego. r349-0-1

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych 45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół. w niedzielę od 10 — 11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybulski W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci Dr. I. Lipszyc. Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2—3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3—4. Choroby oczu Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Bada-
nie mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium
lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i le-
czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-
troterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny
podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań
osobna poczekalnia. r2521-0-1

Dr. I. Silberstrom Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne
płciowe (przy syfilisie preparat
606). Kosmetyka lekarska (usu-
wanie szpecących włosów, plam
etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Nie-
dziele 11—3. Dla Pań 4—5 po-
czekałnia oddzielna.

Dr. Lewkowicz Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i ma- sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

do 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6
w niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. L. Prybulski POŁUDNIOWA № 2. Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
i niemoc płciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i
„914” wśródzynie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od
4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od
10—1, 6—8. Niedziele i święta
od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od
dzielnia.
Krótka 5, tel. 26-50

Dr. M. Papierny Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop
do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-85.

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano
i od 4—7.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman Piotrkowska 145. el. 13-31

Porady w zakresie lecznictwa wcho-
dzące, szpeczonki diagnostyczne ek-
spertyzy.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Du-
cha w Warszawie przeniósł
się z Warszawy do Łodzi
choroby kobiece przy-
jmuje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.
Specjalność: choroby skórne,
weneryczne, moczopłciowe
włosowe i kosmetykę lekarską,
Przyjmuje od 8 1/2, do 2, od 4-6
do 9, damy od 4 do 6.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

Dr. med. Samuel Liniecki

Lekarz chorób wew-
nętrzných i nerwowych
(serca, płuc i przemia-
ny materji)
Zawadzka 16, wejście z
Wólczańskiej 2.
Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2, — 11 g. rano
5 — 8 g. popoł. W niedziele
święta od 9 1/2, — 12 g. rano.
Telef. 26-26.
Choroby uszu, nosa, i gardła.
godz. przyjęć: 10 — 12 r. 5 — 7 p.p.

Dr. Maria Szapiro-Aronszta

Cegielniana 25.
Choroby żółdka, kiszek, i
przemiany materji Analizy le-
karskie
(Badanie moczu, kała, zawartości żo-
łdka płwociny, krwi. Badanie krwi
na syphilis typhus). Przyjmuje do 11
rano i od 3—7 po poł. r787-0

Dr. Rabinowicz CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU. 3. Zielona 3.

Dr. Helman

Mikołajewska 4 tel. 16-00
powrócił.

Dr. med. Karol Rieder choroby dzieci.

Przyjmuje od 4 do 6 po południu
Nawrot 7. r434-0

Dr. L. Klaczkin Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Piegi, opalenizne, plamy przy-
szech, wagi usuwa radykal-
nie i udelikatnia cerę.

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop.
Zadać tylko w składach ap-
tecznych. Nawrot 54 i Kon-
stantynowska 75.

Bardzo ważne.

Mam zaszczyt podać do wia-
domości Sz. P. że przyjechałem
do Łodzi na kilka dni i zatrzy-
małem się w hotelu „Central-
nym” Piotrkowska 8 pokoju №
20. Kupuję tylko do 8
Maja stare zęby sztu-
czne, całe lub połamane, na-
wet bardzo zniszczone, oraz
szczęki sztuczne. Przyjmu-
ję interesant. codz od 10—2 i
od 3—6. Tylko do 8 Maja.

3, 4 lub 5 poko- jów z kuchnią

z wszelkimi wygodami, elek-
trycznością, wanną do wyna-
jęcia od 1 lipca. Ulica Karola
№ 18. 1815-2-1

Potrzebni zdolni agenci,

władający dobrze polskim językiem,
Zgłosić się Piotrkowska 81, 1 piętro
„Le Français” 12-1 i 4-6. 1843-2

Różne mieszkania, słoneczne

pojedyncze pokoje, pokój i 2 pokoje
z kuchnią, jakoteż lokale warsztatkie
są do wynajęcia zaraz i od 1 Lipca
przy ul. Lipowej 71 (róg Andrzeja).
Blizsze wiadomości u H. Neumana.
Piotrkowska 89. 887-10

Ogłoszenia drobne:

- Bardzo tanio są do wynajęcia na
pierwszem piętrze trzy zdrowe,
słoneczne, suche mieszkania, składa-
jące się jedno z czterech pokoi z
kuchnią, drugie z dwóch pokoi z
kuchnią i jednego pokoju z kuchnią.
Na parterze dwie duże sale. Przy
mieszkańcach są ogródki, duże pod-
wórce, oświetlone elektrycznością i
telefon. Zubardz, Fajfra II № 15,
tel. 10-12. 1838-6
- Bajecznie tanio sprzedajemy pięk-
ne alpagowe marynarki. Piotr-
kowska 128 miesz. 13. 1841-3
- Chcę kupić używane linoleum. Ul.
Aleksandrowska 27. Fryzjer.
1845-3
- Dla ludzi pracy wielka oszczędność
5 lat można nosić ubranie ze
Skóry-angielskiej, łok. 40 kop. Piotr-
kowska 128-13. 1841-3
- Dla pań piękne resztki na suknie
i bluzki bajecznie tanio. 1840-3
- Do sprzedania nowa maszyna do
szycia, szafa rozbierana i jasny
kostium damski na osobę średniego
wzrostu. Ul. Sw. Jakóba 7. Stróż wska-
że. Zastać do 7-ej wiecz. 1702-3
- Do sprzedania strzelnica. Włado-
mość w magazynie mebli. Na-
wrot 37. 1822-3
- Do sprzedania sklep z owsem. Ra-
dogoszcz ul. Dolna № 2. 1824-3
- Dwa lokale w najlepszych punktach
po byłych restauracjach od 1
lipca do wynajęcia na ten sam cel.
Wiadomość Arbusow, Radwańska 32.
1803-3
- Dnia 2 maja zaginął maty brzozy-
wy plesk wabi się Gigl. Proszę
odnieść za sowitą nagrodą. Nowo-Ce-
gielniana 2 M. Poznański. 1821-3
- Inteligentna osoba poszukuje zaraz
mieszkania przy rodzinie. Oferty
w redakcji pod „A. A.”. 1844-1

Kilka mieszkań po 3 pokoje z kuch-
nią i klozetem na wodę, oraa
gaz i posadzka od 1-go lipca r. b.,
przy ulicy Juliusza № 37, do wyna-
jęcia. Wiadomość na miejscu u go-
spodarza. 1787-3

Letni pensjonat dla dzieci w Józe-
fowie pod Rogowem (od Łodzi
godzina drogi koleją). Miejscowość
sucha zdrowa, duży las. Opieka sta-
ranna. Utrzymanie obfito. Miesięcz-
nie 23 ruble. Zapisy przyjmują Wan-
da i Stanisław Majewscy, Nowo-Spa-
cerowa № 29. mieszkania 9, w dni
powszednie od piątej do ósmej.
1849-3

Mebel: kompletne urządzenia do
mieszkań, salony, stołowe, sy-
pialnie: cytrynowa i cedrowa, robo-
ta artystyczna. Pańska № 99. Karkut.
1848-3

Mebel z kilku pokojów sprzedam
tanie. Spacerowa 27-6. 1846-3

Potrzebni chłopcy, pensja 1 rub.
tygodniowo. Wiadomość: Nawrot
1 a m. 24, od 9-10. 1835-1

Potrzebna zdolna krawcowa znają-
ca krój. Ul. Piotrkowska 260.
Prussak. 1810-3

Przybłąkali się, kozioł i koza. Są
do odebrania za zwrotem kosz-
tów. Jakóba 13. Tomaszewski. 1798-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w
dobrym punkcie do sprzedania z
powodu choroby. Komorne 200 rubl.
ul. Sosnowa № 17. 1809-3

Skradziono 4 weksle in blanco na
50 rubl., 32 rb., 25 rb., 20 rb., pod-
pisane przez Karola Feinda. 1808-3

W sobotę wieczorem dnia 26 kwie-
tnia r. b. na stacji tramwaju
pabjanickiego za Górny Rynek
przy wsiadaniu do tramwaju zgubio-
no portmonekę, w której znajdowały
się: 10 rubli papierowe w jednym
banknocie, 18 kop. drobne, moneta,
złoty łańcuszek z takimże medalikiem,
4 marki pocztowe 7 kopiejkowe i róż-
ne kwitki, uczciwy znalazca zechce
oddać zgubę w administracji „Kur-
jera Łódzkiego” Zachodnia, 37 za
sowitą nagrodą. Zguby poszukuje
się tylko ze względu na pamiątkowy
łańcuszek i medalik. 1842-3

Zoładkowo-chorym, w różnych
objawach ich dolegliwości (katar
żółdka i kiszek, obstrukcja, zawroty
głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać
skuteczny środek domowy. Zapytania
listowne z dołączeniem marki na odpow-
iedz, nadsyłać do Biura Ugra, Wier-
bowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaginął pies, szczeniak, Foks, śle-
py na lewe oko, lata czarnożół-
tawo na karku i głowie. Proszę za-
wiadomić, ulica Ciasna 35 fabryka
Silberblata. 1837-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Lipie Klasztorne, pow. grójeckie-
go, gubern. warszawskiej, na imię Józe-
fa Palucha. 1836-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Brzeźna, pow. sieradzkiego, gubern.
kaliskiej, na imię Antoniego Ka-
perskiego. 1847-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Dzierżadzna, pow. i gubern. piotr-
kowskiej, na imię Stanisława Lubo-
wińskiego. 1814-3

Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m. Częstochowy, na imię
Hany Sury Ragowskiej. 1804-3

Zaginął paszport, wydany z magi-
stratu m. Żgierz, na imię Emilia
Kihna. 1799-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Sokocin, pow. piotrkowskiego, gubern.
warszawskiej, na imię Franciszka Fł-
nokiet. 1805-3

Zaginął paszport, wydany z gminy
Bratoszewice, pow. brzezińskiego,
gubern. piotrkowskiej, na imię Józefa
Buszyńskiego. 1807-3

Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Karola Scheiblera,
na imię Antoniego Topolskiego.

Zaginęła karta od paszportu, wyda-
na z fabryki Poznańskiego, na
imię Franciszka Rajkowskiego. 1839-1

Piekarnia

w Żgierz i różne mieszkania do
wynajęcia. Wiadomość u syndyka,
Adw. Przys. Józefa Łaskiego w Ło-
dzi, ul. Wschodnia № 15. 1796-3